

Głos Wielkopolski

Rok III

Poznań, piątek 10 stycznia 1947 r.

P Nr 9 (671)

Podziemie i Mikołajczyk

Warszawa (API). Jak podała prasa angielska prezes PSL Stanisław Mikołajczyk zwołał w ostatnich dniach dwukrotnie konferencję dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że zamierza bojkotować wybory. W kołach zbliżonych do PSL-u jeszcze wczoraj po południu zapewniano, że na posiedzeniu NKW PSL zwołanym na dzisiaj na godz. 1-szą Stanisław Mikołajczyk wygłosi referat polityczny w którym uzasadni konieczność bojkotu wyborów.

Z koła dziennikarzy zagranicznych w Warszawie informowano, że ton przemówienia Mikołajczyka na konferencji prasowych był tak stanowczy i zdecydowany, iż dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że właściwie decyzja już zapadła. Wyjaśniano to w ten sposób, że Mikołajczyk obawia się ujawnienia upadku swego autorytetu i że wybory

Czy P. S. L. zbojkotuje wyboru?

są ostatnią próbą sił, której on nie wytrzyma. Radio BBC podało dwukrotnie, że Stanisław Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory. O tym świadczyłoby zwołanie nadzwyczajnego zebrania NKW PSL-u w dniu dzisiejszym.

Sprawy były tak daleko posunięte, iż zdawało się, że nie można się już wycofać. A jednak...

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego Mikołajczyk rozpoczął tak daleko posuniętą sprawę nagle i raptownie wycofywać. Wywołało to zdumienie wśród członków NKW, którzy byli zaskoczeni nagłą zmianą decyzji swego prezesa. Trzeba pamiętać, że

w ostatnich dniach wśród kierowniczych kół PSL wrzało i kipiało. Po kompromisowym

załatwieniu wewnętrznych konfliktów przy ustalaniu list wyborczych wiadomość o tym, że p. Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory wywołała sprzeciw i bunt szeregu najwybitniejszych działaczy.

Aresztowania przywódców podziemia

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały podczas posiedzenia sztab polityczny występujący pod szumną nazwą „Komitetu porozumiewawczego organizacji i stowarzyszeń niepodległościowych Polski podziemnej” — w chwili gdy obradował on nad sytuacją wewnętrzną. Aresztowano wybitnych działaczy sanacyjnych i endekich, między innymi znanego działacza ożonowego i historyka sanacyjnego dr. Wacława Lipińskiego. Równocześnie w innym

lokalu aresztowano 3-go z kolei komendanta WIN-u. Przejęto bogate archiwum zawierające niezwykle ciekawe materiały, między innymi korespondencję kierownictwa podziemia z prezesem PSL Mikołajczykiem. W fafcie podpułk. Wacława Lipińskiego znaleziono skreślony w rulonik

List podziemia do prezesa Stanisława Mikołajczyka

W liście czytamy:

„W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do sejmu za pomocą których Tymczasowy Rząd Polski zamierza utrwalić swą pozycję prawną-publiczną na terenie Polski i międzynarodowym, Komitet porozumiewawczy organizacji i stowarzyszeń niepodległościowych Polski podziemnej reprezentujący polską niezależną myśl polityczną uważa za wskazane zakomunikować panu swój pogląd na sytuację ogólnomiędzynarodową i w związku z nią na sytuację Polski.

W obecnej sytuacji przedwyborczej nie można dopuścić, aby Tymczasowy Rząd władzę swą wzmocnił i swe pełnomocnictwo tymczasowe zmienił w stałe. Działalność w wyborach ułatwi rządowi zrealizowanie jego zamiarów doprowadzając do zniszczenia opozycji z powołaniem się na wyrażoną w wyborach wolę ludności i w znacznym stopniu utrudni z nim walkę zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej jak i międzynarodowej. Jedynym więc środkiem utrudniającym Rządowi zrealizowanie jego zamiarów musi się stać bojkot zarządzanych wyborów co winno przynieść następujące rezultaty:

a) Wobec niewątpliwie masowej absencji społeczeństwa w wyborach i stojących pustką lokali wyborczych — wykaże wobec społeczeństwa a zwłaszcza wobec czynników zagranicznych (korespondenci prasowi) całkowitą izolację rządu w narodzie.

b) Jako legalny środek walki politycznej w znacznym stopniu skrepuje możliwość represji zwłaszcza wobec masowego udziału społeczeństwa w tej formie walki oraz nie obrazi poczucia legalności wśród Anglosasów niezmiennie na tym punkcie wrażliwych.

c) Przez swój demonstracyjny a jednocześnie pokojowy charakter wzmocni siły moralne społeczeństwa, które nie może iść od klęski do klęski coraz bardziej zalamującej jego siły.

d) Umożliwi czynnikom międzynarodowym nieuznawanie w tych warunkach przeprowadzonych wyborów pozostawiając rządowi nadal jego charakter tymczasowy. Przytoczone powyżej względy natury politycznej i moralnej nakazują w obecnym układzie sił politycznych w Polsce jak i międzynarodowych przeprowadzenie bojkotu wyborów jako najbardziej wskazanego środka walki politycznej. Straty wywołane tą decyzją nie będą z pewnością większe, niż po przeprowadzeniu przez Rząd wyborów z udziałem w nich społeczeństwa a suma zysków politycznych niewątpliwie okaże się wyższą niż suma strat. W tym przekonaniu komitet porozumiewawczy zwraca się do pana prezesa o powzięcie decyzji wynikającej z powyższej analizy. Komitet poprze PSL wszystkimi dostępnymi siłami”.

Prezes Stanisław Mikołajczyk w kilka godzin po aresztowaniach został widocznie powiadomiony o tym, że władze bezpieczeństwa dotarły do źródeł jego natchnienia. Stąd zmiana decyzji.

Według obiegających wczoraj późno w nocy pogłosek na zwołanym na dziś posiedzeniu NKW PSL, które miało zatwierdzić projekt bojkotu wyborów — sprawa ta nie zostanie w ogóle postawiona.

Z ostatniej chwili

Warszawa (PAP). NKW PSL w dniu 8 bm. uchwalili wziąć udział w wyborach w tych okręgach, gdzie listy kandydatów PSL zostały przyjęte. W okręgach gdzie lista PSL jest unieważniona, NKW PSL wzywa swoich wyborców do niebrania udziału w wyborach. Uchwała potępia również akty terroru podziemia na pracownikach wyborczych.

Sensacja dnia

Dymisja ministra Byrnesa

Jego następcą — gen. Marshall

Waszyngton (API). Amerykański minister spraw zagranicznych James E. Byrnes zrezygnował wczoraj ze swego stanowiska. Następcą jego został mianowany b. szef amerykańskiego sztabu generalnego — George Marshall.

Wiadomość rezygnacji Byrnesa była całkowitą niespodzianką. Tylko czterech reporterów było na miejscu, gdy ogłoszono rezygnację Byrnesa. Następcą jego gen. George Marshall znajduje się obecnie w drodze z Chin. Marshall obejmie urządowanie w piątek. Będzie on miał jeszcze czas, by zaznajomić się z sytuacją przed konferencją ministrów spraw zagranicznych na temat Niemiec w Moskwie.

Kim jest Marshall

66-letni George Marshall był szefem sztabu amerykańskiego generalnego od 1939 r. do 1945 r., kiedy to został wysłany do Chin w misji specjalnej przez prez. Trumana. Prezydent określił go kiedyś jako człowieka, „który przyniósł narodowi zwycięstwo”. Marshall jest zawodowym wojskowym. Gdy miał 7 lat zaczął swą karierę wstępując do szkoły przy instytucie wojskowym w Wirginii. Uważany on jest w Stanach Zjednoczonych za największego dowódcę wojskowego od czasów gen. Jacksona z okresu wojny domowej. Podkreśla się, że dzień objęcia stanowiska przez Marshalla zbiega się z obradami senatu. W ten sposób senat będzie mógł od razu zainteresować się tą sprawą. W związku z tym sensacyjnym wydarzeniem w USA uważa się, że nominacja Marshalla nie spowoduje zmiany w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Wrażenia i komentarze

Na wczorajszym przyjęciu wydanym przez prezydenta Trumana dla korpusu dyplomatycznego głównym tematem rozmów była przyczyna dymisji sekretarza stanu Byrnesa i zastąpienia go gen. Marshall. Wśród zaproszonych gości znajdowało się wielu wybitnych członków gabinetu, m. in. sekretarz stanu Byrnes, który jednak szybko opuścił zebranie. Zauważono również obecność członków komisji senatu do spraw zagranicznych Vandenberg i Connally oraz szeregu wysokich urzędników departamentu stanu. Odpowiadając na pytania dyplomatów, prezydent Truman oświadczył, że wiadomość o nominacji Marshalla została ogłoszona wczoraj jedynie dzięki niedyskrekcji pewnego dziennikarza, który dowiedział się o liście Byrnesa z 16 kwietnia i zamierzał mówić przez radio o tej ewentualności. Dyplomaci jednak przyjęli dość sceptycznie to wyjaśnienie, nie mogąc uwierzyć, aby zwykła niedyskrekcja dziennikarza mogła przyspieszyć powzięcie doniosłej decyzji. Niektóre osobistość

dobrze poinformowane dopatrują się w dymisji Byrnesa związku z dymisją Barucha, przewodniczącego komisji atomowej, którego miejsce zajął senator Austin. Znowu inni politycy amerykańscy oraz dyplomaci twierdzą, że większość republikanów woli widzieć na stanowisku ministra spraw zagranicznych człowieka, który nie jest zawodowo związany z żadną partią. Jak wiadomo, kariera Byrnesa łączyła się ściśle z partią demokrat. Podkreśla się również, że pierwszy raz w historii Stanów Zjednoczonych wojskowy zajmie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Wiadomo, że gen. Marshall nigdy się przed tem polityką nie zajmował. Obserwatorzy, którzy uważają siebie za doświadczonych polityków, skłonni są przypuszczać, że decyzja Trumana wyraźnie wskazuje na to, iż dla polityki amerykańskiej klucz do jej zagadnień zewnętrznych leży nie w Europie, lecz na wschodzie. Wiadomo, że po konferencji niemieckiej ma nastąpić również konferencja w sprawie traktatu z Japonią. I znowu podkreśla się, że począwszy od końca wojny żadna ważna decyzja nie została powzięta w polityce amerykańskiej bez zasięgnięcia opinii ministerstwa spraw wojskowych i marynarki. Nadto Marshall jest jednym z najbardziej popularnych ludzi po wojnie w USA. Również liczy się na poparcie jego osoby w Kongresie. Fakt ten dałby polityce zewnętrznej, dotychczas administrowanej przez partię demokratyczną, poparcie republikańskie większe niż to, jakie mógłby uzyskać Byrnes. Gen Marshall był związany z polityką Roosevelta i tylko w charakterze szefa sztabu generalnego. Przypomina się w kołach amerykańskich, że b. minister handlu Wallace wypowiadał się stanowczo przeciwko możliwości mianowania na stanowisko ministra spraw zagranicznych zawodowego wojskowego. Z drugiej strony te same koła (popierające Wallacea) uważają marszałka Marshalla za jednego z najmniej zarażonych militarystycznym duchem zawodowym.

Wrażenia w Anglii i w Niemczech

Cała prasa londyńska zamieszcza komentarze o dymisji i nowej nominacji. „Times” pisze, że dymisja Byrnesa jest wydarzeniem bardzo nieomyślnym. „Daily Express” konstatuje, że przekonania polityczne Marshalla są mało znane.

Byrnes — Marshall

Ustąpienie sekretarza Stanu U. S. A. ministra Byrnesa zaskoczyło opinię publiczną, ale tylko co do czasu a nie merytorycznie. Zwycięstwo partii republikańskiej odniesione w wyborach listopadowych do Kongresu przesądziło zmianę na tym stanowisku. Byrnes był jednym z niewielu Mohikanów grupy Franklina Delano Roosevelta i wybitnym reprezentantem partii demokratycznej, która znalazła się w Kongresie w mniejszości. Musiał więc wcześniej czy później ustąpić. Wprawdzie stanowisko to mógł piastować do upływu kadencji dotychczasowego prezydenta USA w 1948 roku, jednakże prezydent Truman uważał za słuszne przychylić się do jego prośby o dymisję już obecnie. Dlaczego?

„News Chronicle” podkreśla, że generał poza swą misją w Chinach nie posiada żadnego doświadczenia dyplomatycznego. Natomiast „Daily Mail” uważa, że prezydent Truman myśli już o kampanii wyborczej na rok 1948 i nominacja nowego ministra jest prawdopodobnie pierwszym krokiem w tym kierunku. „Daily Worker” zamieszcza wiadomość o dymisji Byrnesa pod tytułem „Truman wypędza Byrnesa”. Pismo to podkreśla, że Byrnes był uważany za człowieka Roosevelta pomimo ustępstw, jakie poczynił później na rzecz republikanów. Dziennik przypomina również ostatnie oświadczenie Marshalla, w którym podkreślał on, że główną przeszkodą na drodze do zakończenia wojny domowej w Chinach jest Kuomintang Czang-Kai-Szeka. Niemiecka partia socjal-demokratyczna w Berlinie i strzele brytyjskiej przyjęła na ogół z zalem wiadomość o rezygnacji sekretarza stanu Byrnesa. Rzecznik partii oświadczył, że po mowie w Stutgarcie Niemcy mieli zaufanie do Byrnesa i pokładali w nim duże nadzieje.

Waszyngton (API). Podczas wczorajszego przyjęcia w Białym Domu zapytano Byrnesa jak się czuje po wycofaniu z życia politycznego. Był minister odpowiedział z uśmiechem: „Są dwa szczęśliwe dni w życiu polityka, dzień nominacji i dzień, w którym opuszcza swe stanowisko”. Byrnes zamierza udać się do swego miasta rodzinnego Spartansburga w stanie Południowa Karolina na dłuższy wypoczynek.

Generał Marshall sprawuje funkcje wiceprezydenta USA

Paryż (PAP). Agencja „France Presse” omawiając nominację generała Marshalla na stanowisko sekretarza stanu USA, przypomina, że ponieważ nie ma w obecnej chwili wiceprezydenta w Stanach Zjednoczonych, funkcje te sprawuje, według konstytucji amerykańskiej, z urzędu sekretarz stanu. Generał Marshall jest więc w chwili obecnej faktycznym wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych.

Warszawa (obsl. wł.). Koła polityczne Waszyngtonu uważają, że minister Marshall będzie najpoważniejszym kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych w wyborach 1948 r.

Prezydent Truman nie jest człowiekiem walki. Był świetnym zastępcą Roosevelta i uzupełnieniem jego w dziele administracji. Gdy znalazł się sam w trudnym skomplikowanym położeniu powojennym, zaczął ulegać wpływowi otoczenia i szukać kompromisu. Oredzie jego do Kongresu przyjęte zostało życzenie w Ameryce właśnie dlatego, że rzuca pomost między demokratami i republikanami. Byrnes był natomiast indywidualnością silną, która wyciskała na polityce zagranicznej USA wybitne piętno. Przy wymianie listów z okazji zmiany na stanowisku sekretarza stanu, nie prezydent Truman, lecz Byrnes dziękuje Trumanowi za popie-

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Byrnes — Marshall

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

ranie jego polityki zagranicznej. Truman politykę tę aprobował, bo znowu odpowiadała ona tendencjom wspólnym demokratów i republikanów w kierunku ekspansji imperialistycznej Nowego Świata.

Zawrócenie Stanów Zjednoczonych z walki izolacjonizmu po pierwszej wojnie światowej na szerokie przestworza władztwa światowego było wprawdzie dziełem demokracji Roosevelta, ale nie odbyło się ono bez aprobaty części republikanów. Byrnes był heroldem ekspansji amerykańskiej.

Polityka Byrnesa wydała się światu pracy w Ameryce niebezpieczną. Dnia 13 września minister Wallace wygłosił swą słynną mowę, w której nawoływał do porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim. W dniu tym zaczęło się przesilenie na stanowisku sekretarza stanu. Byrnes podał się do dymisji, lecz zamiast jego ustąpienia, nastąpiła dymisja Wallace'a. Stało się zadość dyscyplinie administracyjnej, ale prezydent Truman meritum zagadnienia nie rozwiązał. Na porządku dnia były nie tylko wybory do Kongresu, ale i kwestia uzgodnienia traktatów pokojowych z satelitami osi. Wybory potwierdziły konieczność zmiany na stanowisku sekretarza stanu, a zakończenie pomysłu rokowań w sprawie traktatów pokojowych zamknęło pewien okres pracy Byrnesa.

Rozpoczęły się obrady Kongresu. Prezydent Truman uznał, że stanąć musi przed większością republikańską nowy polityk nie obciążony przeszłością. Okres rooseveltońskiej polityki zakończył się ustąpieniem Byrnesa.

Min. Byrnes w polskiej opinii publicznej nie zaskarbił sobie wdzięcznej pamięci. Jego wystąpienie w Stuttgarcie dnia 6 września ub. r. w sprawie przyszłości Niemiec i uwagi o naszej granicy zachodniej, nie zjednały mu w Polsce sympatii. Nie wiemy natomiast, jaką reakcję wywołała jego dymisja w Niemczech.

Następcą Byrnesa mianowany został republikanin George Marshall, generał w służbie czynnej USA, były szef sztabu amerykańskiego w czasie ostatniej wojny światowej. W nominacji na to stanowisko uderza przede wszystkim fakt, że po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych wojskowy ma pełnić funkcję ministra spraw zagranicznych. Dotychczas o nowym ministrze wiemy niewiele. Działalność powojenna generała Marshalla związana jest z Chinami. Jako specjalny wysłannik na Dalekim Wschodzie oddał wielkie usługi Stanom Zjednoczonym. Ugruntował on wpływy polityczne USA w Chinach i umocnił ich pozycję ekonomiczną. Jego dziełem jest zawarcie z rządem Ciang-Kai-Czeka w dniu 4 listopada ub. r. w Nankinie umowy „O przyjaźni, handlu i żegludze”. Zdaniem prasy radzieckiej („Prawda” nr 299) i lewicowego pisma chińskiego „Lian Howan Bao” umowa ta zamienia Chiny w półkolonię amerykańską i daje USA nieograniczone przywileje. Marshall nie osiągnął porozumienia między komunistami i Kuomintangiem, co było jego oficjalnym zadaniem, natomiast dostatecznie umocnił pozycję rządu Kuomintangu. Przedwcześnie dziś mówić o kierunku polityki nowego ministra. Według oświadczenia prezydenta Trumana dotychczasowa polityka zagraniczna USA nie ulegnie zasadniczo zmianie, gdyż jest wyrazem większości demokratów i republikanów. Jednakże pewne odchylenia niewątpliwie nastąpią.

Czy będzie to przesunięcie punktu ciężkości interesów amerykańskich na Daleki Wschód i Ocean Spokojny, czy też osiągnięcie porozumienia z Z. S. R. R. i uzgodnienia stanowisk w sprawie przyszłości Niemiec, pokaże najbliższa przyszłość.

W każdym razie w sektorze europejskim, najważniejszym zadaniem, jakie minister Marshall ma w najbliższym czasie do wykonania, jest sprawa przyszłości Niemiec. Będziemy z uwagą śledzić kurs polityki generała Marshalla szczególnie na tym odcinku. Sądzymy, że jako szef sztabu USA, zdołał Niemcy należycie poznać i ocenić.

H. B.

Zmiany w dowództwie Amerykańskim w Europie

Waszyngton (PAP). Departament Wojny komunikuje, że na miejsce gen. Mac Narneya dowódcy amerykańskich sił zbrojnych w Europie mianowany został jego zastępca gen. Lucius Clay. Gen. Clark, dotychczasowy dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Austrii, przechodzi na stanowisko dowódcy 6 armii w San Francisco, a na jego miejsce zostaje mianowany dotychczasowy dowódca 3 armii gen. Geoffrey Keyes.

Proces Głównej Komendy WIN-u

ppułk. Rzepecki w ogniu pytań prokuratora

Warszawa (obsł. wł.) Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator zadawał oskarżonemu pytania, zmierzające do wykazania, że polecenie likwidacji AK wydane 19 stycznia 1945 r. przez gen. Okulickiego służyło tylko do zamaskowania dalszej działalności organizacji podziemnej. Świadczy o tym, treść rozkazu w którym była mowa o przechowaniu broni, sprzętu i archiwów.

Prokurator wykazuje, że nie było mowy o faktycznej likwidacji organizacji wojskowych. Rzepecki wznowił działalność terrorystyczną. Świadczy o tym wiele rozkazów, a między innymi rozkaz dowódcy okręgu białostockiego. W tym miejscu prokurator odczytuje wspomniany rozkaz, który brzmi: „polecieć podkomendnym w rejonach i okęgach zakonspirować się i likwidować zdrajców. Każdy żołnierz winien posiadać broń i naboje. Żołnierze nie posiadający broni podlegają urlopom”.

Na podstawie dokumentów znajdujących się wśród materiałów oskarżenia, prokurator stwierdza, że na miejsce zlikwidowanych organizacji „nie”, Rzepecki stworzył nową organizację terrorystyczną. Następnie oskarżony mówi o swoim stosunku do dowódcy okręgu białostockiego. Prokurator dowodzi, że w zeznaniach oskarżonego jest wiele sprzeczności. Nie można jednocześnie likwidować jednej organizacji, aby tworzyć drugą, która miałaby na celu mordowanie ludzi.

Na pytanie prokuratora czy Mściśław składał sprawozdania, Rzepecki odpowiada, że otrzymał jedynie jedno sprawozdanie. Z kolei prokurator odczytuje listę jednego z okręgów zawierającą 215 nazwisk pomordowanych i zapytuje jakie stanowisko zajął wobec tych mordów oskarżony oraz Radosław. W odpowiedzi Rzepecki oświadcza, że żadnego rozkazu nie wydawał, usiłując dowiedzieć, że była to do pewnego stopnia wojna domowa. Prokurator dowodzi, że nie może być mowy o wojnie domowej, ponieważ wojna jest tam, gdzie wal-

czą dwie strony, podczas gdy w danym wypadku państwo karząc zbrodniarzy korzystało jedynie z własnych atrybucji. Rzepecki godzi się z tym stanowiskiem i stwierdza, że popełniane zbrodnie są przejawem degeneracji. W dalszym ciągu prokurator odczytuje długą listę zbrodni popełnionych przez Uskoka. Na pytanie prokuratora jakie stanowisko zajmuje wobec tych zbrodni, oskarżony Rzepecki odpowiada: „Patrzę na to jako na objaw degeneracji”.

Prokurator odczytuje dalszy szereg relacji o popełnionych morderstwach, napadach i rabunkach i zapytuje oskarżonego jakie kroki przedsięwziął on dla zwalczania tych, jak sam mówił, „objawów degeneracji”.

Rzepecki odpowiada, że liczył na to, iż pożar ten niebawem sam wygaśnie. Podkreślił on, iż zwrócił się do delegata rządu londyńskiego o przydzielenie mu radcy dla przeciwdziałania zbrodni i twierdził, iż wydał odezwę wzywającą do zaprzestania zbrodni.

Marsz. Montgomery w Moskwie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Moskwy, że prasa radziecka szeroko omawia wizytę marszałka Montgomery i zamieszcza jego fotografie, opis uroczystości powitalnych na lotnisku oraz przemówienie, wygłoszone po przybyciu. We wtorek marsz. Montgomery zwiędził Akademię Wojskową im. Woroszyłowa, gdzie odbył się na jego cześć obiad. Wieczorem marsz. Montgomery obecny był w moskiewskim Teatrze Wielkim na balecie Prokofiewa „Romeo i Julia”.

Moskwa (PAP). Marszałek Montgomery spędził ponad trzy godziny w Akademii Wojskowej im. Woroszyłowa, gdzie oficerowie radzieccy zaznajomili gościa z planem nauki.

Nota polska w sprawie rewindykacji mienia zagrabionego przez Niemców

Berlin (PAP). Szef polskiej misji wojskowej w Berlinie gen. Prawin, wystosował do dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałka Duala notę w sprawie rewindykacji mienia polskiego zabranego przez Niemców, a w której m. in. powiedziano, że władze niemieckie wywiozły z terenu daw-

nej Polski około 9 tys. wagonów różnych maszyn, narzędzi i urządzeń wielu fabryk polskich. Nota domaga się, aby mienie polskie zabrane przemysłowi polskiemu w Łodzi i innych miastach zwrócone zostało rządowi polskiemu.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Londyn (obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa zebrała się wczoraj na posiedzeniu w Nowym Jorku. Szczegóły porządku dziennego nie są bliżej znane, ale jak się wydaje, Rada zajmie się sprawą ratyfikowania statutu wolnego miasta Triestu, a następnie będzie dyskutowała nad zagadnieniem powszechnego rozbrojenia, albo też omawiała amerykański projekt o kontroli energii atomowej. Trzech niestałych członków Rady Bezpieczeń-

stwa wystąpiło na wczorajszym posiedzeniu po raz pierwszy. Są to przedstawiciele Belgii, Kolumbii i Syrii, którzy wchodzi na miejsce Egiptu, Meksyku i Holandii na okres dwuletni. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Ameryki w komisji ekspertów gospodarczych Zjednoczonych Narodów dla wolnego miasta Triestu, przybyli już na miejsce. Przybycie delegacji rosyjskiej i francuskiej spodziewane jest wkrótce.

Zamach bombowy na sąd w Norymberdze

Warszawa (obsł. wł.) W sądzie denazyfikacyjnym w Norymberdze wybuchło we wtorek osiem bomb, które poważnie uszkodziły salę rozpraw i poczekalnię. Ofiar w lu-

dziach nie było. Policja amerykańska prowadzi dochodzenia i poszukuje sprawców zamachu.

Socialdemokrata niemiecki popiera politykę Churchilla

Frankfurt (API). Wilhelm Knothe, zastępca przewodniczącego partii socialdemokratycznej w zachodnich strefach Niemiec, oświadczył wczoraj w Hamburgu, że „niemieccy socialdemokraci, którzy ostatnio byli w Londynie, bynajmniej nie ukrywają, że będziemy walczyli wszelkimi pokojowymi sposobami stojącymi do naszej dyspozycji o każdy metr kwadratowy ziemi niemieckiej bez względu na to, czy znajduje się ona na Górnym czy na Dolnym Śląsku, lub Zagłębiu Saary.” Knothe popierał utworzenie „Stanów Zjedn. Europy” na zasadach federacyjnych.

Uważa on, że najważniejszym warunkiem dla zrealizowania tych dążeń byłaby przyjaźń między francuskim i niemieckim narodem. Knothe dodał: „Narody całego świata zadają dzisiaj specjalnego zabezpieczenia przeciwko Niemcom. My gwarantujemy światu bezpieczeństwo faktem, że na przyszłość Niemcy będą kierowane przez socjalistów i demokratów.” W dalszym ciągu Knothe stwierdził, że socialdemokratyczna delegacja odbyła w W. Brytanii ponad 100 konferencji politycznych nie na korzyść partii, ale na korzyść Niemiec.

Nowy szantaż niemiecki — zamykanie fabryk

Berlin (API). Dzisiejszy „Berliner Zeitung” podaje następującą wiadomość z Hanoweru: Zamknięcie fabryk w rejonie dolnej Saksonii zostało przedłużone do 20 stycznia t. b. jednakże mówi się w Hanowerze, że termin ten nie będzie dotrzymany i że prawdopodobnie również przez cały luty fabryki będą zamknięte, przy czym podawano oficjalnie powody, iż zamknięcie fabryk następuje z powodu braku prądu, co nie jest uważane za prawdziwe. Pomiędzy

robotnikami hanowerskimi, panuje ogromne zaniepokojenie wobec odmowy przez przedsiębiorców wypłaty zarobków. Jednocześnie mówi się o tym, że przemysłowcy niemieccy radością przyjęli zamknięcie fabryk, ponieważ sądzą iż tą drogą uda im się uzyskać surowce.

Również w Berlinie zamknięte zostały fabryki Siemens'a oraz niemieckie zakłady przemysłowe w Spandawie w sektorze brytyjskim. Z górą 20 tysięcy robotników zostało bez pracy.

Nowa fala mrozów

Po pewnej odwilży rejon ujścia Odry nawiedziła znowu fala wielkich mrozów. Port szczyński na polskim odcinku nie jest dotychczas czynny. Do polskiego odcinka portowego statki nie przyływają, ponieważ brak nam jest łamaczy lodów. W porcie radzieckim ruch panuje normalny, ponieważ wielkie jednostki morskie, jakie przybywają do radzieckiej strefy portu szczyńskiego dają sobie dotychczas łatwo radę z powłoką lodową. Są to bowiem z zasady statki o dużym tonażu.

W porcie szczyńskim przebywa w tej chwili

Prokurator zapytał, czy nie można było przeciwdziałać przez usunięcie pewnych dowodów na co oskarżony przyznał, iż było to z jego strony pewne niedbalstwo. Z punktu widzenia prawnego — przypomniał prokurator — odpowiedzialność ponosi się zarówno za działanie, jak i zaniechanie. Prokurator wykazuje niekonsekwentność zeznań oskarżonego, który z jednej strony wzywa do zaprzestania gwałtów, a z drugiej strony wydaje liczne rozkazy o popełnianie gwałtów. Na poparcie tego prokurator odczytuje kilka fragmentów takiego rozkazu, którego niekonsekwencji nie umiał wytłumaczyć sam oskarżony. Wobec wielu sprzeczności ujawnionych przez prokuratora, oskarżony Rzepecki oświadczył: „Muszę sam stwierdzić rozbieżność między tym co myślałem, a niektórymi posunięciami. Tego pogodzić nie można”. Tak, tego pogodzić nie można, stwierdził prokurator.

Podczas obiadu wydanego na jego cześć, wygłosił marszałek Montgomery przemówienie, w którym podkreślił konieczność utrzymania przyjaznych stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim. Następnie opowiedział kilka anegdot wojennych.

Wieczorem przybył marszałek na przedstawienie do Teatru Wielkiego, gdzie towarzyszyli mu marszałek Wasilewski, marszałek Koniew, marszałek Górowor i admirał Kuznecow.

Warszawa (obsł. wł.) Przebywający w Moskwie szef brytyjskiego sztabu generalnego marszałek Montgomery ma być przyjęty w piątek przez Generalissimusa Stalina. We wtorek marszałek Montgomery podejmowany był przez marszałka Wasilewskiego bankietem, na którym obecny był głównodowodzący armii czerwonej Koniew oraz przedstawiciele generacji radzieckiej i dyplomaci. Na bankiecie wznowiono toasty na cześć Generalissimusa Stalina, króla Jerzego, armii brytyjskiej i radzieckiej oraz przyjaźni brytyjsko-radzieckiej. Marszałek Montgomery powróci w sobotę do Londynu zatrzymując się po drodze w Berlinie.

Z targu zwierzęcego

Według urzędowego sprawozdania Targowej Komisji Notowania Cen z dnia 7 bm. spędzono w ostatnim tygodniu 254 sztuki bydła, w tym 77 wołów, 49 buhajów, 116 krów i 12 jałówek, ponadto: 538 świń, 106 cieląt, 2 owce i 1 kozę. Razem 901 zwierząt.

Placono za 100 kg żywej wagi: (ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi). Bydło: za woły mięsiste tuczone starsze 8500 do 9000 zł, młodsze odżywione 7400—8000 zł; buhaje: tuczone mięsiste 10 000—11 000 zł, nietuczone, dobrze odżywione starsze 9000—9500 zł; krówy: wytuczone, pełnomięsiste 11 000—11 500 zł, tuczone młodsze 9500—10 000 zł, młodsze odżywione 9000—9400 zł. Cielęta: dobrze odżywione 10 500—11 000 zł, młodsze odżywione 9000—10 000 zł. Świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 18 400—19 000 zł, pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 17 600—18 000 zł, pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 17 000—17 200 zł, mięsiste świnie ponad 80 kg 16 000—16 500 zł.

Przebieg targu ożywiony.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 8 stycznia 1947 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon Poznań przy dostawie bieżącej.

Zboża: Pszenica 3,100—3,200, żyto 1,625—1,725, jęczmień przemysłowy 1,650—1,750, jęczmień browarniany 1,800—1,900, owies przemysłowy 1,800—1,850.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna 80% bez op. 4,250—4,350, mąka żytnia 90% bez op. 2,000—2,100, otręby pszenne 1,300—1,400, otręby jęczmienne 1050—1150, kasza jęczmienna 2400 do 2500.

Strączkowe, oleiste, koniuczny i inne nasiona: Groch Wiktorja 2900—3200, rzepak ozimy 9000 do 10 000, siemię lniane 9000—10 000, gorczyca 5400—5800.

Ogólny obrót: 2145,5 ton.

Jęczmień browarniany w gatunkach wyborowych ponad notowania.

Sprostowanie Komitetu Wyborczego Bloku Demokratycznego

Warszawa (PAP). W okręgu wyborczym nr 33 (Świebodzin) zostało podane nazwisko ob. Władysława Kwiatkowskiego, robotnika Leptarnego — jako kandydata na posła.

W podaniu nazwiska zaszła omyłka, ponieważ kandydatem z tego okręgu jest ob. Stanisław Kwiatkowski, nauczyciel, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Oświaty, członek Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych, lepartyjny.

Jakiej chcemy Polski na to odpowiemy w dniu wyborów

Po szeregu przeobrażeń, jakie spowodowała ostatnia wojna, podejście do przejawów życia niemal we wszystkich jego dziedzinach uległo gruntownej przemianie. Geopolitycznie znaleźliśmy się w zmienionych granicach. Wielu ludzi dotąd nie zdaje sobie zupełnie sprawy, że dzięki temu również nasze poglądy na całe kompleksy różnych zagadnień muszą ulec zupełnym przeistoczeniu. Politycznie również weszliśmy w zmieniony świat i szereg ideologii oraz programów stronnictw, które miały taką, czy inną rację bytu przed wojną, które miały pewne uzasadnienie ekonomiczne i uczuciowe wśród ludzi wówczas, dziś jako przeżytki muszą być złożone do lamusa historii lub wspomnień.

Świat nie stoi w miejscu. Śmieszni są przeto ci i pożałowania godni, którzy by chcieli koło historii zatrzymać.

Polska z kraju rolniczego stała się krajem, w którym oprócz rolnictwa przede wszystkim przemysł stał się naczelnym zagadnieniem gospodarczym.

Z kraju o ustroju przed wojną autorytatywnym i elitarnym stała się ona krajem ludowej demokracji.

Z kraju zacofanego w różnych dziedzinach przeobrażamy się w kraj szybkiego postępu.

Już przed Powstaniem Warszawskim wszyscyśmy się zgadzali na jedno, że to, co było w 1939 r., wrócić w żadnym razie nie może. Lecz przeobrażenia, jakie zachodziły w zbiorowej duszy polskiej obce były i niezrozumiałe dla wielkiej części naszej emigracji, która niczego się nie nauczyła, podczas gdy w kraju żywym nurtem było podziemne życie, tworząc nową rzeczywistość, kształtując odrębne nasze dusze i pojęcia.

Gdy w Londynie trwały spory na temat, jaką i na jakich, obcych wzorach opartą konstytucję obdarzyć Polskę, w kraju wola mas kształtowała nową rzeczywistość polską. Przede wszystkim wyrównano największą dziejową niesprawiedliwość, która jątrzyła, jako ten ropień żywe ciało Polski poprzez wieki całe. Oddano ziemię tym, którzy ją w znoju uprawiali. Nasycono wielki głód roli naszego chłopca. W ten sposób jednocześnie zlikwidowano na długie lata zagrożenie emigracji nadmiaru ludności wiejskiej i oddawania tych żywotnych sił własnej substancji obcym na wyzysk i wynarodowienie.

Śmiali się z nas zagraniczni socjaliści (Węgrzy), że nacjonalizujemy ruiny — gdyśmy una-

radawiali przemysł. Dziś, po niespełna dwóch latach odbudowaliśmy go niemal w połowie.

Czy inicjatywa obcych kapitalistów dokonałaby tego?

Czy dawni właściciele kopalń i hut z pochodzenia cudzoziemcy dążyli do zajęcia rynków zbytu tam, gdzie decydowali ich ziomkowie?

Czy polskiemu węglowi, stali i żelazu torowały drogę?

Obcy pragnęli w nas widzieć kraj zacofany żywiący ich, na tomiast gospodarczo a przez to i politycznie od nich uzależniony. My chcemy być niezależni. I będziemy!

Pomawiają nas obcy a nieraz i swoi, żeśmy się stali wasalami Z. S. R. R. Naturalnie, że woleliby nas widzieć zważnionych, a nie wspartych potęgą przyjaźni ludów radzieckich. Przecież wtedy można by nam dyktować koncesje i ustępstwa na rzecz Niemiec — najpierw Odra, a potem Nisa, dalej może Warta i wreszcie Wiśła. Wtedy już do nowego porządku w Europie fasonu Hitlera nie byłoby daleko... Przedtem tylko

należałoby wnieść w każdym mieście krematorium, żeby demokratyczni Niemcy zbyt wielkiego kłopotu z nami nie mieli. Lecz tak nie będzie!

Mysł Chrobrego jest dziś naszą myślą polityczną i prawdą życiowej wiary — choć wielu jest takich, którzy tej prawdy nie rozumieją, którym się zdaje, że w świecie nic się nie zmieniło. Tym wartoby przypomnieć zalecenia Romana Dmowskiego, który w pismach swych głosił ideę konieczności porozumienia się z Rosją. Ci sami ludzie dzisiaj nie chcą uznać faktu dokonanego i błędą po manowcach jakichś nie-realnych koncepcji. Polska chce ze wszystkimi żyć w zgodzie, a w szczególności ze sojusznikami, lecz Naród nie zgodzi się nigdy na uszczuplenie istotnych praw suwerennych naszego państwa, na niczyją korzyść. Jak również z Zachodu, choćby to było nie na rękę faszystowsko-kapitalistycznym elementom, odepchnąć się nie da!

Stronnictwa, które stanęły na platformie Lipcowego Manifestu, poszły w swej ogólnej linii

Kraj przed wyborami

W miarę zbliżania się terminu wyborów nasilenie akcji przedwyborczej rośnie, aktywność stronnictw wzrasta się.

Poza Polską Centralną — wre praca przedwyborcza na Ziemiach Odzyskanych. Dowodem tego są zebrania partii politycznych i Związków Zawodowych na obszarze Dolnego Śląska, gdzie ludność wyraża swe poparcie dla Bloku. Głównym ośrodkiem akcji jest Wrocław, dużą aktywność rozwija również Śląsk Opolski, gdzie w akcji wybija się na pierwszy plan TUR.

W Gdańsku i na wybrzeżu ostatnio odbyły się wielkie zebrania Zw. Zawodowych Pracowników Budowl. W Szczecinie na wiecu wyborczym wzięli udział: OKZZ, członkowie Rad Zakładowych delegacji Komitetów Wyborczych i Zw. Zawodowych. Przemawiali również przedstawiciele Str. Pracy.

W Warszawie odbyły się wiece przedwyborcze, oraz na terenie województwa zebrania w szeregu fabryk.

Kraków również wykazuje żywą działalność. Na terenie województwa odbyły się wiece w: Dąbrowie, Szczakowej, Ciężkowicach, Jeziorach, Jelinie, Podgórzu, Grzegorzach, Dolnych Mł-

nach i wielu innych miejscowościach. Poza tym zorganizowano dużo wieców w poszczególnych zakładach pracy.

W Katowicach na zebraniach Zw. Zaw. Prac. Państw. przemawiał wojewoda gen. Zawadzki. Dużą aktywność wykazuje Zw. Walki Młodych.

W Robotniczym Domu Kultury w Toruniu odbył się wiec Zw. Zaw. z udziałem 6000 osób.

W Lipnie odbył się masowy wiec chłopskich działaczy społecznych popierających Blok.

Łódź realizując uchwały ostatniej ogólnokrajowej narady Związku Pracowników Przemysłu Spożywczego w liczbie 50 000 osób, zadeklarowała poparcie dla Bloku. Wiece przedwyborcze odbyły się również w Krakowie, Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Zielonej Górze i in.

W Ostrowcu odbył się wiec pracownicy, tamt. zakładów przemysłowych.

Cały świat pracy w Białymostku również bierze czynny udział w akcji przedwyborczej.

Poznań nie stoi w tyle za innymi miastami. W akcji przedwyborczej. Poza intensywną akcją w mieście i zakładach pracy, z wielkim zainteresowaniem bierze w niej udział prowincja. (r.)

Bezrobocie na tle planu odbudowy

W okresie między-wojennym najsilniej wstrząsnął światem kryzys gospodarczy, którego następstwem dla mas pracowniczych była przede wszystkim klęska bezrobocia. Stawały fabryki, a milionom robotników pozbawionych pracy, groziło widmo głodu. Rządy zmuszone powstała sytuacja do szukania radykalnych rozwiązań, stosowały różne środki do zwalczania klęski, jednak bez poważniejszych rezultatów.

Pierwsze powodzenie na odcinku walki z bezrobociem osiągnęły te państwa, które weszły na drogę gospodarki planowej. Ich sukcesy były potwierdzeniem niewątpliwej prawdy, że planowanie jest jedyną kląpą bezpieczeństwa przed groźbą kryzysów gospodarczych.

Wydawałoby się, że nasza obecna rzeczywistość na rynku pracy nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości ani obaw na przyszłość. Kolosalne wyniszczenie narodu z jednej strony, a gigantyczne zadania odbudowy — z drugiej, wytwarzają u nas sytuację, w której głoszone wokół brak roboczych staje się niemal pewnikiem. Równocześnie wejście na drogę gospodarki planowej zabezpiecza nas przed niespodziankami wahań koniunkturalnych i ich skutkami w postaci bezrobocia.

Skoro znajdujemy się w takich warunkach, że nie grozi nam bezrobocie, a raczej brak sił roboczych, skoro liczba obecnie zarejestrowanych bezrobotnych rzeczywiście jest niska, bo wynosi około 80 tysięcy, słuszne zdumienie może wywołać tytuł tego artykułu.

Potrzeba doszkolenia zawodowego

Plan odbudowy wyrósł z realnych przesłanek i dlatego w przewidywaniach swoich brał pod uwagę wszystkie czynniki, które działają obecnie, względnie z których działaniem należy liczyć się w przyszłości. W narodzie naszym posiadamy jeszcze olbrzymie niewykorzystane rezerwy ludzkie i zasadniczą przeszkodą do ich uruchomienia jest to, że gros ich stanowią niewykwalifikowani.

Plan odbudowy nie chcąc dopuścić do wzrostu „bezrobocia rejestrowanego”, a jednocześnie mając duże zapotrzebowanie na siły robocze do wykonania zadań produkcyjnych, uważa wszystkich obecnie „nie zatrudnionych” — nie zarejestrowanych — za rezerwuariat nowych pracowników. Wielkość tego rezerwuaru jest rzeczywiście dość znaczna, bo wyraża się liczbą około 800 tysięcy zdolnych do pracy od 18 do 59 lat. Czerpać z niego może swobodnie rzemiosło, które potrzebuje na przestrzeni trzech lat 600 tysięcy nowych fachowców, przemysł, który ma zatrudnić w 1949 roku prawie o 500 tys. robotników więcej niż w 1946 roku oraz inne gałęzie życia gospodarczego.

Analiza struktury „bezrobocia rejestrowanego”

łatwo pozwala stwierdzić jego charakter. Przeszło 38 proc. ogólnej ilości zarejestrowanych stanowią niewykwalifikowani, spośród nich dwie trzecie, to kobiety.

Ostatnia wojna wprowadziła rewolucję w pojęciu o zatrudnieniu kobiet. Kobieta dowioda, że może zastąpić mężczyznę niemal na każdym

DZIS



stanowisku. Wiele milionów kobiet pracowało we wszystkich gałęziach przemysłu. Na ich barkach spoczywała znaczna część ciężaru zaopatrzenia walczących na frontach armii mężczyzn.

Praca kobiet

Zastąpienie mężczyzn kobietami przy warsztatach pracy w skali tak masowej, mogło się odbyć tylko przy wypełnieniu kardynalnego warunku, mianowicie odpowiedniego przeszkolenia kobiety-robotnicy. Takim przeszkoleniu zostały poddane kobiety na całym świecie: w Rosji, w Anglii, w Niemczech wykwalifikowana robotnica była zjawiskiem zupełnie normalnym niemal w każdej fabryce. Tylko w Polsce kobiety nie wzięły udziału w „przysposobieniu zawodowym”. Nie z własnej zresztą winy.

Okupant sięgał przede wszystkim do bogatych rezerw męskich i te ewentualnie przeszkalał; natomiast kobiece siły robocze nie stanowiły jeszcze dla niego atrakcyjnego materiału, tym bardziej, że momenty polityczne przemawiały za wywiezieniem z Polski jak największej ilości mężczyzn.

W rezultacie obecna kwestia przeszkolenia kobiet jest dla nas zadaniem palącym. Stosunek ilości kobiet do ilości mężczyzn w porównaniu z 1939 r. znacznie wzrósł. Przy ogólnym wyniszczeniu narodu, w tej chwili staje wobec kobiet

polskich odpowiedzialne zadanie udziału w odbudowie w nie mniejszym stopniu, niż wobec mężczyzn. Trudne warunki ekonomiczne automatycznie pogłębiają świadomość tych zadań, zmuszając kobiety do szukania zajęć zarobkowych.

Na przeszkodzie do szerszego zatrudnienia kobiet staje przede wszystkim brak kwalifikacji.

Dawno już mamy poza sobą okres, w którym panowało niepodzielne przekonanie, że kobieta nie może pracować zawodowo, ponieważ nie jest w stanie podjąć wtedy obowiązków matki i żony. Stąd nie ma potrzeby polemizować z takimi argumentami; wypada tylko stwierdzić, że polityka zatrudnienia kobiet winna być synchronizowana z polityką populacyjną państwa. Takie założenia potwierdzają liczby planu odbudowy, z których wynika, że zamierza się „uaktywnić zawodowo” zaledwie 10 proc. spośród kobiet, których wyłącznym zatrudnieniem jest prowadzenie gospodarstwa domowego.

Reszta rekrutuje się spośród już uaktywnionych, ale bezrobotnych, bo niewykwalifikowanych, względnie „zatrudnionych”, ale przy handlu nielegalnym, względnie szarż. I tu mamy do czynienia z poważną liczbą około 400 tys.

Łącznie nasza „kwestia” kobieca wyraża się liczbą około pół miliona.

Pół miliona niewykwalifikowanych sił robo-

JUTRO



czych, to przede wszystkim problem dla szkolenia zawodowego i przyuczenia zawodowego.

Dotychczasowy udział kobiet w przemysły wyraża się skromną liczbą 25 proc. ogólnej ilości zatrudnionych. Stosunek ten można śmiało podnieść do wysokości 35 proc. Jest to zadanie, od którego wykonania zależy w znacznym stopniu powodzenie planu produkcji.

politycznej po jedynie racjonalnej drodze realizacji wielkich reform społecznych. Politykę zewnętrzną oparty na sojuszu z Rosją Radziecką.

Prace dotąd wykonane pod kierownictwem Rządu, kontrolowanego przez Krajową Radę Narodową, dały wyniki poważne i w szeregu dziedzin wprost nieoczekiwane. Do dalszego wykonania, aby osiągnąć cel postawiony, potrzebny jest krajowi i ludziom pracującym spokój i bezpieczeństwo. Ten spokój i sprzyjające warunki oraz możliwość do prowadzenia rozpoczętego dzieła do końca muszą dać wybory. Cały Naród musi się wypowiedzieć w głosowaniu, czy Polska ma wkroczyć na szlaki polityki awantury, czy też ma prowadzić długofalową, naturalnymi przesłankami podyktowaną politykę pokoju i współpracy na zewnątrz i wewnątrz.

Wszyscy, którzy chcą Polski silnej, opartej o Bałtyk i Odrę, bezpiecznej przy sojuszu z Rosją Radziecką, Polski, odgrywającej właściwą jej rolę w Słowiańszczyźnie, Polski sprawiedliwości społecznej i racjonalnie rozdzielonego dochodu społecznego, Polski gospodarczej i zamożnej przez pracę i wytwarzanie dóbr, — wszyscy, pragnący takiej Polski, w dniu 19 stycznia oddadzą swój głos na tych przedstawicieli Narodu, którzy zjednoczeni w trosce o jasną przyszłość, pomimo wielu różnic potrafili się porozumieć i zjednoczyć dla dobra całości.

Adam Kiciński

Z prasy zagranicznej

Prasa radziecka o wyborach do sejmu

Moskiewska „Komsomolskaja Prawda” (nr. 301), organ młodzieży radzieckiej, w związku z wyborami do Sejmu ustawodawczego w Polsce zamieszcza następujące uwagi:

Pomimo wielkich strat (100 miliardów złotych w złocie), jakie poniosło państwo polskie w czasie okupacji, Rząd Jedności Narodowej osiągnął znaczne sukcesy w zakresie odbudowy przemysłu, transportu, rolnictwa i organizacji przemysłu i handlu w kraju. Wielkie sukcesy osiągnęły polskie siły demokratyczne w dziedzinie zespolenia zwróconych Polsce jej Ziemi Zachodnich, w ciągu półtora roku na tych ziemiach osiedliło się 4,2 miliony Polaków, co razem z pozostałą ludnością polską stanowi około 5 milionów ludności polskiej. Obecnie tworzy się fundusz na odbudowę tych ziem. Pomysłowa realizacja Daniny Narodowej powinna być również zdecydowaną odpowiedzią na liczne ataki, na polskie granice zachodnie i zwrócone ziemie ze strony reakcji anglo-amerykańskiej, próbującej dokonać zamachu na zdobycze demokratycznej Polski.

Po omówieniu osiągnięć w zakresie demokratyzacji ustroju państwowego w Polsce „Komsomolskaja Prawda” pisze dalej:

Polskie siły demokratyczne, wsparte o podstawy ekonomiczne przy poparciu i pomocy wszechstronnej Związku Radzieckiego w realizacji odbudowy, mogły izolować podstawowe masy ludności od reakcji i osiągnąć poważne sukcesy w stabilizacji ekonomicznej i politycznej kraju.

Polskie siły demokratyczne idą do wyborów nie tylko z wielkimi osiągnięciami gospodarczo-politycznymi, lecz również z jasnym programem politycznym.

Reakcja polska, opierając się na otwartej pomocy politycznej i materialnej ukrytej, reakcji anglo-amerykańskiej czyni wszystko, aby obalić kampanię wyborczą i zadać w wyborach obozowi demokratycznemu cios jak największy. Reakcja rozumie, że wybory do sejmu ustawodawczego, które stanowią moment przełomowy w rozwoju państwa polskiego dają jej ostatnią legalną szansę dorwania się do władzy przy pomocy maskowania się demokratycznymi hasłami P. S. L. Wie ona, że zwycięstwo demokratycznych sił ludowych na wyborach położy kres ich intrygom i umocni zasady partii demokratycznych w Polsce.

Ekspansja U. S. A. w Ameryce Łacińskiej

Pismo brazylijskie „Tribuna Popular” zamieszcza artykuł redakcyjny p. t. „Bądźmy czujni”, w którym omawia rokowania, toczone się pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a rządami ośmiastu krajów Ameryki Łacińskiej w sprawie wzajemnego obniżenia taryf celnych i usunięcia innych przeszkód, utrudniających handel Stanom Zjednoczonym z tymi krajami. W artykule tym pismo omawia komunikat, ogłoszony przez Amerykańską Asocjację Polityki Zagranicznej i pisze:

Na tej rzekomej wzajemności w stosunkach handlowych U. S. A. z Ameryką Południową Brazylija może tylko stracić, gdyż eksport towarów przemysłowych ze Stanów Zjednoczonych po cenach niższych zdławi ostatecznie młody narodowy przemysł brazylijski, gdy tymczasem Stanom Zjednoczonym wcale nie jest groźna konkurencja brazylijska. Jeżeli dalej chodzi o wniesiony do Kongresu Stanów Zjednoczonych projekt unifikacji organizacji, wyćwiczenia i ujednolajnienia uzbrojenia krajów łacińsko-amerykańskich jest on typowym planem kolonizatorskim tak samo, jak i poprzedni plan w dziedzinie ekonomicznej.

Postaramy się sami zorganizować naszą własną obronę narodową. Byłoby to nie tylko poniżające, ale wprost samobójstwem, gdybyśmy podporządkowali w jakimkolwiek stopniu nasze siły zbrojne zagranicznym sztabom generalnym.

Diamantowy jubileusz fabianizmu

Inteligencja angielska w służbie socjalizmu

Rok 1884. Dobra królowa Wiktorja siedzi na tronie, otoczona niezwykłymi honorami. Jej oddany premier William Ewart Gladstone wygłasza płomiennie przemówienie w Izbie Gmin, nakładając posłów do zatwierdzenia takich uchwał, które umocniłyby podstawy Brytyjskiego Imperium. W Europie panuje spokój. Od dwunastu lat nie nękają ją żadne wojny, natomiast w południowym końcu Czarnego Łądu toczą się zaciete walki — rodzi się nowy imperializm.

W Anglii zorganizowane dotychczas związki zawodowe nie posiadają żadnego oblicza politycznego.

W Paryżu komuna, zrodzona w 1872 roku, upada. Karol Marx, twórca Pierwszej Międzynarodówki, pisze nowe dzieła, które zreorganizować mogą całkowicie dotychczasowy układ społeczeństwa świata.

W Muzeum Brytyjskim, które stanowiło centrum ówczesnego świata umysłowego Wielkiej Brytanii, zbierają się ludzie, którzy wierzą w powodzenie marksizmu, studiują go, ale tylko w niemieckim języku, bo dzieło Marxa „Das Kapital” oczekiwano jeszcze na przekład angielski. Pomiędzy inteligencją znajdowali się tacy ludzie, jak August Comte i Henri Georges. Było wśród nich wielu pozytywistów, a nie brakło też t. zw. „lirów salonowych”. Pomiędzy światem robotniczym a inteligencją ówczesną wzniesione były barykady, które tylko w marzeniach romantycy śmiali przełamywać.

Jednak już wtedy wielu z tych ludzi myślało o tym, by zmienić całkowicie wiktoriański typ życia Anglii. Należało przede wszystkim wybrnąć z ekonomicznego chaosu, który stwarzał w

ośrodkach przemysłowych Anglii dżunglę ludzkiego nieszczęścia i upodlenia. Trzeba było kogoś potężnego duchem, kto ruszyłby z miejsca tkwiących w apatii etycznych socjalistów i zwolenników zwycięstwa ideał chrześcijaństwa na ziemi.

W tej to atmosferze dnia 4 stycznia 1884 r. zawiązało się stowarzyszenie „Nowe Życie”, które na początku stanowiło wspólnotę owianych duchem postępowego socjalizmu członków inteligencji brytyjskiej. Propagatorzy nowej linii zebrał się po raz pierwszy w październiku tego roku i postanowili nadać temu stowarzyszeniu nazwę „Fabian Society”. W cztery miesiące później ukazał się pierwszy traktat tego stowarzyszenia pt. „Dlaczego jest tylu biednych”.

Został on napisany przez jednego z niewielu autentycznych, pochodzących z klasy pracującej członków tego stowarzyszenia, malarza pokojowego Philipa. Człowiek ten przez dłuższy czas prowadził w Ameryce zorganizowaną walkę z niewolnictwem Murzynów.

Przemijały miesiące i lata. Liczba fabianistów nie zwiększała się, ale wpływ ich na życie polityczne Wielkiej Brytanii wzrastał z każdym

dnem zasilany przez coraz to nowych ludzi, jak Bernard Shaw, czy też Sidney Webb (który później zastąpiony został przez swoją żonę Beatrice), Sidney Olivier i Graham Wallas. Wymienieni członkowie, a zarazem najwybitniejsi współpracownicy tego stowarzyszenia, byli autorami o-publikowanego w 1889 roku dzieła pt. „Wypracowania w zakresie życiowego socjalizmu”.

„Fabian Society” nie dążyło nigdy do tego, by stać się niezależną partią polityczną. Działalność tego stowarzyszenia ograniczała się jedynie do wykształcenia agitacji i organizacji ruchów klas pracujących. Wierzyli oni w to, że prace ich promieniować będzie bez szumnych reklam na zewnątrz. Ci właśnie ludzie poświęcili się, by dopomóc niezależnej partii pracy w rozbudowaniu jej podstawowych komórek. W parę lat później stali się oni czołowymi przedstawicielami nowej Partii Pracy.

Działalność fabianizm stał się podstawową komórką, skąd wychodziła filozoficzne dogmaty dla panującej w państwie partii. Stowarzyszenie z biegiem czasu stało się szarą eminencją w ramach organizacyjnych olbrzymiej Partii Pracy.

J. Niebieszczański

Trudno to uwierzyć — jednak prawda

Geologiczne pianino

Mr. Honore Baudre przez dwadzieścia lat swego życia kompletował serię „śpiewających kamieni”. Ułożone w dwie kompletne skale chromatyczne, ukształtowane specjalnie kamienie dają w całości cudowną muzykę. Każdy kamień wydaje z siebie czysty i przyjemny ton.

Mr. Baudre doszedł do perfekcji w grze na tym niezwykłym pianinie. Dziś potrafi on zagrać 120 arli z najpopularniejszych oper.

Niezwykłe drzewo genealogiczne

Wiele lat temu w prowincji angielskiej Hampstead biedna rodzina zamieszkała w konarze olbrzymiego drzewa. Po wielu wysiłkach udało się jej przystosować drzewo do form eleganckiego mieszkania. Stworzone tam drzwi, okna, schody, pokój jadalny, sypialnia a nawet i na wierzchołku drzewa taras na podwieczorki. Dwie generacje urodziły się w tym drzewie. Obecnie jeden z członków rodziny wystąpił z prośbą o zmianę nazwiska na „Treeman” — drzewo-człowiek.

Przedziwna ironia losu

Na pierwszym znaczku, jaki został wypuszczony przez pocztę japońską, widnieje gołąbek pokoju.

Wszystko w jednej nocy

Słynny zapasnik węgierski — Józef Varga — w czasie jednej nocy zdobył mistrzostwa amatorów w wadze ciężkiej, średniej i lekkiej. J. N.

Najnowocześniejszy teatr w Europie

W miejscowości Malmö w Szwecji otwarty został najbardziej zadziwiający i nowoczesny teatr obecnego czasu. Aktery oraz pracownicy techniczni tego teatru są niezmiernie zadowoleni z tego, że jest on dokładnie wyplanowaną architektonicznie całością.

Oglądając zachodnio-europejskie teatry w Paryżu, Londynie, Wiedniu, czy też w Budapeszcie, stwierdziliśmy, że w większości wypadków są to stare, wcisnięte pomiędzy bloki domów mieszkalnych, budynki. Natomiast nowo powstały teatr w Malmö jest eleganckim gmachem, dobrze rozplanowanym, o szlachetnych proporcjach i idealnym komforcie. Nawet drzewa i gazony kwiatów, które otaczają teatr, zdają się być architektonicznie dopasowane do całości.

Trudno znaleźć jakikolwiek wytłumaczenie, że inne bogate miasta Europy nie posiadają tak pięknych budynków teatralnych, jaki znajduje się w Malmö, miejscowości, którą zamieszkuje zaledwie 150.000 ludzi.

Teatr ten zapewnić może całkowicie reżyserom jak największe możliwości idealnego wprost wystawiania sztuk. Całkowite wyposażenie techniczne oraz pierwszorzędne urządzenia dla aktorów i publiczności sprawiają to, że dramat, opera, czy koncert symfoniczny, wystawiane na scenach tego teatru, doprowadzone mogą być do perfekcji.

W teatrze tym znajduje się wszystko. Bogato urządzone restauracje, przepiękne ogrody, pokryte szklanym dachem i fasadami, które wykładane są srebrno-szarym marmurem, stają się przy nocnym oświetleniu reflektorów bajkowym wprost foyer. Nie można tu również nigdy spotkać tłoku przy szatniach — długie na 120 metrów najnowocześniejsze urządzenia techniczne pozwalają na to, że złożenie, czy też odebranie garaderoby przez 1200 widzów trwa zaledwie trzy minuty.

Wchodząc na widownię, wyczuwa się od razu wielkość przestrzeni. Onieśmiela nas przepięk-

ne światła, które zlewają się harmonijnie z lekko złotym kolorem ścian i precyzyjną sztuką architektury. Konstruktorzy teatru zabezpieczyli widzom stały dopływ świeżego powietrza. Rozmieszczono w ścianach i w suficie tysiące urządzeń wentylacyjnych. Duszna atmosfera, właściwa wielu lokalom widowiskowym w przestarzałej Europie, usunięta została w tym teatrze dzięki wprowadzeniu najnowocześniejszego systemu wentylacji, pięknego i racjonalnego oświetlenia oraz dzięki urządzeniu ogrodów — foyer.

Na tle lekko-błękitnego sufitu i delikatnie złotych ścian przepięknie i harmonijnie bawi oko ludzkie zieleń kurtyny i różowych pluszowych siedzeń.

Nowe książki

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” ukazały się: pamiętniki Władysława Szpilmana, w opracowaniu Jerzego Waldorffa pt.: „Śmierć miasta”, Jarosława Iwaszkiewicza „Nowe wioski” oraz Jana Huszczy „Impertynencje”, Zofii Nalkowskiej „Niedobra miłość”, Poł Gajewiczówny „Ziemia Elżbiety”, Gustawy Jareckiej „Ludzie i sztandary”, Zbigniewa Uniłowskiego „20 lat życia”, Ludwika Hieronima Morstina „Kłopoty”. Wydane też zostaną dalsze tomy „Srebrnego globu” Jerzego Żuławskiego, „Stara ziemia” i „Zwycięzcy”.

Z literatury tłumaczonej ukazały się Romaine Rollanda „Colas Breugnot” i „Jan Krzyżak”, Ignazio Silone „Chleb i wino”, Grossmana „Śmierć poety” w przekładzie Władysława Broniewskiego oraz Winogradowa „Potępienie Paganiniego”.

Z literatury naukowej „Wiedza” przygotowała Jana Putka „Mroki średniowiecza”, Witolda Kuli i Jana Weroszyńskiego „Dzieje Polski powstaniowej” oraz Natalii Gasiorowskiej „Polska na przełomie życia gospodarczego”, Bolesława Li-manowskiego „Historia demokracji polskiej”,

Teofila Wojęńskiego II-gi tom „Historii literatury polskiej” oraz Boya-Zeleńskiego „M. Marysińska”. Dla dzieci wydane zostaną Benedykta Herta „Taś-taś”, Juliana Tuwima „Lokomotywa” oraz cykl książkowy kreskówek Disneya.

Z ruchu wydawniczego

„Tygodnik Gospodarczy” ukazuje się w Poznaniu, Administracja Księgarnia Wilak, Poznań, Kantata 10. Prenumerata zł 150 kwartałnie. „Tygodnik” omawia źródłowo zagadnienia z dziedziny gospodarczej. Specjalnie zwracamy uwagę na wprowadzający dział „Poradnik księgowy”. Numer bieżący (I) zawiera następującą treść:

Wchodzimy w okres stabilizacji stosunków gospodarczych — Nowe zasady księgowości handlowej — Kontrola rezydentów i ksiąg w roku 1947 przez władze skarbowe — Poradnik Księgowego (Kontrola ilościowa towarów) — Zakładanie nowych przedsiębiorstw w gałęziach przemysłu i komunikacji przejętych na własność Państwa — Zagadnienie odpisów amortyzacyjnych — Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu.

Walka o Arktykę trwa

Pamiętne ekspedycje polarne, mające na celu badanie okolic podbiegunowych, prowadzone przez wielkich „zodbywców bieguna” Nansena, Amundsena, Pearyego, Scotta i innych, były je-

dynie tylko fragmentarycznymi wysiłkami. Systematyczne badania Arktyki, które by na stałe umożliwiły komunikacyjne wykorzystanie podbiegunowych szlaków wodnych rozpoczęły się stosun-

kowo niedawno. Wprowadził ich promotorem w zeszłym stuleciu był już Bering, jednak środki, jakimi rozporządzał były zbyt prymitywne i szczupłe na to, by za ich pomocą można było zbadać wszystkie możliwości wysuniętych na najdalszą północ rejonów.

Instytut arktyczny w ZSRR zorganizował dwie sławne wyprawy podbiegunowe, których celem, oprócz badań naukowych, było także ustalenie warunków komunikacyjnych na badanych terenach i sprawdzenie możliwości zainstalowania stałych podbiegunowych stacji meteorologicznych. Stacje takie miałyby kolosalne znaczenie tak dla rolnictwa, jak i dla komunikacji lotniczej. Wyprawy Szmidta i Papenina uznać należy za pierwsze elementy systematycznej i planowej akcji w walce o podporządkowanie terenów arktycznych woł i pożytkowi człowieka. Radziecki Instytut Arktyczny rokrocznie wysyła nowe wyprawy, pracując nad doskonaleniem ekwipunku i sprzętu badawczego.

Jednocześnie, z drugiej strony globu, na najbardziej na północ wysuniętych cyplach Kanady rozwija swoją działalność brytyjskie „Towarzystwo Badania Obszarów Arktycznych”. Ostatnio towarzystwo to wysłało na wody arktyczne trzy ekspedycje doświadczalne — lądową, lotniczą i morską. W rezultacie licznych doświadczeń przyjęto jako obowiązujący wzór sprzęt i ekwipunek radziecki. Ekwipunek indywidualny składa się przede wszystkim ze specjalnego stroju wraz z maską, z osobistych narzędzi pomocniczych i tornistra, załadowanego skoncentrowanymi odżywkami. Sprzęt zbiorowy obejmuje szereg aparatów przenośnych, w ich liczbie agregaty elektryczne do ogrzewania i oświetlania. Skomplikowane aparaty sygnalizacyjne, radio, przyrządy meteorologiczne i astronomiczne dopełniają ekwipunku zbiorowego.

Na miesiące wiosenne roku 1947 przewidziane są łączne wyprawy z baz polarnych radzieckich i kanadyjskich. Wyprawy te będą największymi ze znanych dotąd przedsięwzięciami w dziedzinie badań arktycznych. Weźmie w nich udział specjalna flota, jednostki lotnicze i liczna obsługa radiowa, radarowa i meteorologiczna. Koszty wyprawy wyniosą około 6 milionów dolarów.

L. K.—gh

„Pewien pan - dobrze poinformowany...”

Gdyby nie pan Trajusiński — to prawdopodobnie kawiarnia „Pod Markizą” nie istniałaby wcale, albo byłaby zwykłą sobie knajpą, która sprzykuje bimbrem, a poza tym utrzymuje się ze sprzedaży wędlin w dni beźmięsne. Nie znaczy to bynajmniej, że pan Trajusiński jest udziałowcem „Markizy”, lub jej mecenasem, pokrywającym te deficyty, o których właścicielka kawiarni tak wiele zawsze mówi, gdy zjawia się pobrać podatkowy.

Pan Trajusiński jest po prostu „sztangastem”. To piękne polskie powiedzenie oznacza takiego gościa kawiarni, który jest tak niezawodny jak dzień. Cały personel kawiarni, a więc cztery kelnerki, które zaczęły być paniami z towarzyszą, gdy zostały kelnerkami, właścicielka, szatniarz i „boy”, czyli ten mały umorusaniec, który niemal bez przerwy zamiata lokal — słowem wszyscy wiedzą, że z chwilą gdy wybije godzina dwunasta — pan Trajusiński zjawia się w „Markizie”.

Albo myliłby się kto by sądził, że pan Trajusiński podtrzymuje budżet „Markizy” robiąc tu jakieś fantastycznie wielkie rachunki. „Pół czarnej” to jest największe zamówienie, jakiego dokonał na przestrzeni kilku lat istnienia kawiarni, która przez ten czas zmieniała lokal i ceny, ale nie zmieniła pana Trajusińskiego na innego gościa.

Pan Trajusiński jest po prostu „dobrze poinformowany” i to jest jego największą zaletą, zaletą ściągającą poważne ilości innych klientów „Markizy”.

Sam pamiętam, jak „podtrzymywał ducha narodowego” jeszcze w roku 1940, kiedy się Fran-

ci minął statysty — znaleźli nowy sposób walki z niemieckimi czołgami: przepuszczają czołgi, a wystrzelują postępującą za czołgami piechotę...

Kawiarnia zlikwidowana w czasie powstania — otworzyła się w Milanówku, a w roku zeszłym, zamknęła się w Milanówku i otworzyła w Warszawie. Jako się rzekło — pan Trajusiński pozostał i tutaj jej ośrodkiem, jej pępkiem — jej generalnym informatorem. Obłożony też był jego stolik zawsze tak mocno, że kiedym go wczoraj zobaczył samego — ucieczyłem się ogromnie i, skorzystawszy z łaskawego uśmiechu przysiadłem się bez namysłu.

— Coś tam słyszał ciekawego, kochany panie? — zagadnąłem uprzejmie, mrużąc na kelnerkę w sprawie drugiej „pół czarnej”.

— Właściwie nic ciekawego... Myślę, że do wyborów nie należy się spodziewać żadnych zmian — odparł tonem tak spokojnym, jakby mówił o tym, że w maju będzie wiosna.

— A po wyborach?

— Nooo! Po wyborach nastąpią duże zmiany. Słyszał pan o Mincu?

— O tym ministrze?

— O jakim ministrze? On już dawno nie jest ministrem. Od roku już ktoś inny za niego rządzi, a po wyborach jawnie obejmie jego miejsce.

— Co pan mówi? A Minc?

— Minc pójdzie na zieloną trawę, bo to człowiek już skończony?

— Skończony? Dlaczego?

— Proszę pana — mój informator rozsiadł się wygodnie, bo nareszcie „pani z towarzyszą” przyniosła kawę — u nas, kłopotliwiek zechce walczyć z rzeczywistością, z naszym gospodarstwem prywatnym — musi zeby połamać. Ale to wszystko jest zresztą nieważne.

— No! Daj pan spokój! A co jest właściwie ważne?

— Ważne jest to, że zaczęli się zreć, tam na górze. Wzięli się za rby i zaczęli na serio ze sobą wojować. I nie w tym rzecz, kto kogo wyśiada...

— Więc jak się to wszystko skończy?

— Przyjdzie ktoś, kto skończy. Bądź pan spokojny! Najpierw trzeba tego, żeby się za nich wzięli „ich” doli organizacyjne. A do tego „oni” doprowadzą w dość szybkim tempie. Plan trzyletni weźmie w łeb już w pierwszym roku, a w drugim będzie taka nagda, jakiej jeszcze w Polsce nigdy nie było, bo to, panie, dotąd jechało się UNRRA, której już w pierwszym roku nie będzie, a nasz chłop, panie, i nasz robotnik nigdy nie byli patriotami. Jak zabraknie papu, to sami zrobią koniec ze swoimi protektorami. A że protektorzy już się za rby wzięli, więc sprawa będzie łatwa.

I na te myśli pan Trajusiński zapalił się:

— Pani! Pogadaj pan z tramwajarzami, to się pan dowie, że za rok będzie połowa, a za dwa — ani jednego tramwaju w Warszawie. Pogadaj pan z cukrownikami, to panu powiedzą, że na 1948 rok nie będzie nasion buraka cukrowego, bo nie dostarczą go chłopie gospodarstwa, na parcelkach powstałe, pogadaj pan z urzędnikami choćby, z ich urzędnikami z Ministerstwa Apropozycji to się pan dowie, że po dniu 19 stycznia żadne przydziały żywnościowe nie są przewidziane...

— No... ja się tym tak bardzo nie przejmuję, bo od dawna już zaopatruję się w sklepach prywatnych.

— Aha! Po wyborach zobaczysz pan prywatny sklep! Ale chyba za żelazną kurtyną!

Byłem tak oszołomiony rewelacjami pana Trajusińskiego, że nie mogłem myśli zebrać. Po długiej dopiero chwili zdołałem zapytać:

— Skąd pan to wszystko wie?

— To mi powiedział jeden pan — dobrze poinformowany...

wp.

Polska musi stać się krajem morskim

Zjazd gospodarczy odbudowy Wybrzeża w Gdańsku

W dniu 5 bm. rozpoczęły się w auli Politechniki Gdańskiej obrady Zjazdu Wybrzeża.

Uczestniczyli w nich: Prezydent Bierut, Wiceprezydent Szwabie, Premier Osóbka-Morawski. Obecni byli na zjeździe min. Jędrzychowski, min. Rabanowski, delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski, prezes CUP min. Bobrowski, wicemin. Zakowski, wicemin. Petrusiewicz oraz przedstawiciele poszczególnych resortów odbudowy, żegluga i handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i inni.

Obrady zajął prezes CUP min. Bobrowski, poczem przemawiali krótko wojewoda gdański ob. Zralek oraz rektor Politechniki Gdańskiej prof. Turski. Po ukończeniu obrad prezydium Zjazdu, min. Żegluga i Handlu Zagranicznego ob. Jędrzychowski wygłosił referat: „Na drodze do Polski morskiej”, podkreślając przede wszystkim, że Rząd polski postawił sobie, jako jedno z naczynych zadań swej gospodarki — budowę i rozbudowę naszych portów, żegluga i rybołówstwa morskiego.

W chwili objęcia przez nas portów długość nadbrzeży zdanych do użytku wynosiła w Gdyni 2.800 m., w Gdańsku 4.200 m. Dziś dysponujemy już w Gdyni — 6.324 m nadbrzeży, co oznacza 55% stanu przedwojennego, w Gdańsku 5.583 m nadbrzeży, co stanowi 26% stanu przedwojennego. Ponadto dysponujemy w Szczecinie 2.020 m nadbrzeży. Jeszcze jakkolwiek występują cyfry w odniesieniu do odbudowy urządzeń przeładunkowych. W chwili objęcia portów, jako tako zdolnych do użytku — było 7 urządzeń przeładunkowych w Gdyni i 4 w Gdańsku. Obecny stan urządzeń w Gdyni reprezentuje 49%, a w Gdańsku — 55% zdolności przeładunkowej przedwojennej.

W wyniku półtorarocznej odbudowy osiągnięliśmy w Gdyni 115.005 m. czyli blisko 90% stanu przedwojennego powierzchni magazynów. W Gdańsku odbudowaliśmy 41.304 m. Od chwili kiedy w lipcu 1945 r. pierwszy statek zawinął do Gdyni po węgiel, do końca listopada ub. roku — Gdynia przyjęła 2.817 statków o tonażu 2.622.756, przy czym ruch statków w 1946 r. pod względem ilości wynosi 38%, pod względem tonażu 73% w stosunku do roku 1938. Łość statków, która zawinęła do Gdańska w tym samym czasie wyniosła 2.219 • tonażu 2.562.463.

Przed wojną polska flota handlowa liczyła 43 statki. W czasie działań wojennych zatonało 17 statków, 14 jednostek zabrali Niemcy, z których jak dotychczas rewindykowaliśmy jedną. W drodze rewindykacji odzyskaliśmy 2 statki, które przed wojną pływały pod banderą Gdańska. W rezultacie nasza flota handlowa liczy obecnie 27 statków, zamiast przedwojennych 43. Uszczuplenie tonażu nastąpiło w mniejszym stopniu, gdyż w posiadaniu z 119 tys. ton przed wojną, posiadamy obecnie 117 tys. ton. Liczby te nie obejmują statku szkolnego „Dar Pomorza”.

W lipcu 1945 r. nasza flota handlowa znajdowała się w Wielkiej Brytanii. Szerę statków obsługiwało potrzeby wojenne sojuszników i stopniowo tylko zwalniane były do normalnej eksploatacji handlowej. Przedsiębiorstwa żeglugowe, mające siedzibę w Wielkiej Brytanii, traktowane były jako przedsiębiorstwa brytyjskie i transfer ich funduszy narażał na trudności. Grupa reakcyjnych oficerów marynarki handlowej, skupiona w związku oficerów w Londynie, próbowała przeszkodzić przejęciu statków przez Rząd Jedności Narodowej i obrócenia ich z powrotem na służbę morskich interesów Polski. Zdecydowany patriotyzm ogromnej ilości marynarzy i oficerów sparaliżował te usiłowania.

Przewycięzona została trudność związana z przejęciem statków od organów wojskowych sojuszników i z transferem funduszy. Polska flota handlowa została repatriowana do kraju. Nie można tego samego powiedzieć o jednostkach marynarki wojennej.

W zorganizowaniu repatriacji naszej floty handlowej wielką rolę odegrała Polska Misja Morska w Wielkiej Brytanii. Drugim zadaniem tej Misji była rewindykacja statków: w uprzedzonych, lub zajętych przez Niemców. Spośród statków handlowych, zajętych przez Niemców, znaleziono i poznano statki: „Toruń”, „Bielsko”, „Lewant 2” i „Lewant 3” oraz „Robur 6”. Z tych statków „Toruń” został już zwrocony, a zwrot pozostałych zdaje się nie ulegać wątpliwości. Poza tym rewindykowano szereg jednostek portowych i kilkadziesiąt kutrów rybackich. Polskie Towarzystwo Okrętowe posiada już linie regularne do Wielkiej Brytanii, do

Szwecji zachodniej i wschodniej, jak również do Antwerpii, Ameryki Poł. i na Bliski Wschód. Obróty towarowe w obydwóch portach łącznie wynosiły do 1 stycznia prawie 9 milionów ton, przekraczając w roku 1946 połowę obrotu przedwojennego. Dowodzi to dużego napięcia pracy naszych portów. Nasz eksport węgla w roku 1947 będzie co najmniej o 3 miliony ton wyższy niż w 1946 r. i duża część tego wzrostu przypadnie na eksport drogą morską. Poważnym czynnikiem rozwoju obrotów portowych jest wzrost naszych obrotów towarowych z krajami skandynawskimi, rozwój stosunków handlowych z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, jak również z innymi krajami zamorskimi.

Odbudowa i rozbudowa zdolności przeładunkowej portów — mówił minister, — będzie jednym z naczynych zadań naszej polityki gospodarczej. Przewiduje się, że w r. 1949 przez Gdańsk i Gdynię przejdzie 19 milionów ton, a przez Szczecin 5 i pół miliona ton towaru. Wszystkie trzy porty Gdańsk, Gdynia i Szczecin — są w naszej gospodarce narodowej potrzebne i wszystkie trzy znajdują warunki rozwoju w związku z zapleczem naszego kraju. Jednym z objawów troski o równomierny rozwój wszystkich trzech portów jest podział kredytów na cele odbudowy portów w projekcie

planu w r. 1947. Na odbudowę Gdyni przeznaczona jest 705 i pół miliona zł, na odbudowę Gdańska — 602 miliony zł, na odbudowę Szczecina — 527 milionów zł.

Przewidziane jest zakupienie i montaż dla Gdańska 17 dźwigów oraz remont 11 dźwigów, zakup i montaż 22 dźwigów oraz montaż zakupionych z demobilu 10 dźwigów w Gdyni, remont 4 dźwigów przejętych w Szczecinie i od-

budowa tych, które zostaną przejęte w porcie centralnym.

W dalszym ciągu referatu minister Jędrzychowski omówił zagadnienia floty handlowej. Nasza szczupła flota handlowa wyszła z wojny uszczuplona, niosąc ofiarą służbę na wszystkich morzach dla sprawy zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej.

Z kolei obecni wysłuchali.

przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta

Prezydent Bierut, wspominając swój pierwszy pobyt na Wybrzeżu w kwietniu 1945 r. kiedy marynarka niemiecka ostrzeliwała jeszcze Gdynię — stwierdził: „Zdawało się, mimo radości wyzwolenia, że praca która nas czeka jest tak wielka, że może jej nie poradzimy. Prace, których wyniki dziś podsumowaliśmy — nie tylko zaprzeczają tego rodzaju wrogim legendom, ale dowodzą, że w dziedzinie gospodarki ogólnonarodowej potrafimy być wzorem dla innych narodów. Jednym z najważniejszych zadań, które musi zrealizować cały naród polski — jest szerzenie świadomości, że Polska stać się musi krajem morskim. W rozwoju Polski jako kraju morskiego — zainteresowany jest każdy obywatel nie tylko tu, w Gdańsku,

Gdyni, Szczecinie czy Elblągu ale także w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Opolu, Lublinie czy w Rzeszowie. Tu na Wybrzeżu powinniśmy choćby raz w roku przywieźć każde dziecko polskie, aby nauczyło się patrzeć na morze, na ten wspaniały piękny żywioł, aby się nauczyło kochać morze i poprzez morze — Polskę. Składając nasz wysiłek na wykonanie planu na odcinku morskim i obserwując jego rezultaty, każdy z nas wczuje się w to, co czuł niegdyś nasz wielki wieszcz polski Mickiewicz, kiedy mówił: „Ja kocham cały naród, ogarniam w ramiona wszystko, przeszłość i przyszłość pokolenia, chcę go dźwignąć i uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić”.

JAN ŻERKOWSKI

Prezes „Społem”

Spółdzielczość na progu Nowego Roku

Spółdzielczość polska wraz z całym krajem przechodzi od chwili odzyskania niepodległości przez głęboki przełom. Na równi z innymi wyzwoleńczymi ruchami robotników i chłopów spółdzielczość zdobyła wielką kartę historyczną do wygrania. Razem z demokratycznymi partiami i ruchem zawodowym otrzymała wybitne zadania w życiu gospodarczym.

Data noworoczna skłania do refleksji, czy rok ubiegły był okresem wygranym dla wspólnej sprawy, czy też straconym. Odpowiedź jest pewna i prosta: rok 1946 wygraliśmy w Polsce dla ludu pracującego wsi i miast. Dorobek spółdzielczości polskiej osiągnięty w minionym roku jest ogromny. Spróbujemy rozważyć najważniejsze zdobycze.

ZJEDNOCZENIE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO

Na pierwszym miejscu postawić należy głębokie utrwalenie idei zjednoczenia ruchu spółdzielczego. Kiedy w roku 1945 budowaliśmy nowe „Społem”, łączące wszystkie przedwojenne centralne gospodarce polskiej spółdzielczości, — myśleliśmy o konieczności zjednoczenia nie była jeszcze powszechna. Dziś po dalszym roku pracy nie ma już żadnego uczuciowego spółdzielcy, który by chciał nawrócić do przedwojennego rozbicia. Co więcej! Nowy dynamiczny kierunek spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej” wlał się do ogólnego nurtu spółdzielczego, czego zewnętrznym wyrazem było zawarcie porozumienia między „Społem”, a Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielczość polska jest zjednoczona i nikt tego procesu nie cofnie. I dawni i nowi spółdzielcy są tu jednej myśli.

NASZA ROLA

Drugim ważnym osiągnięciem roku 1946 — to ostateczne wykrystalizowanie naszej roli w nowym modelu gospodarczym Polski. Jeszcze przed rokiem ta rola nie dość jasno zarysowywała się. Więcej zaznaczała się w deklaracjach programowych, niż w życiu. Trzyletni Plan Odbudowy i całoroczny, praktyczny dorobek naszej pracy ustalił wyraźnie naszą pozycję: spółdzielczość polska jest zasadniczym pomostem między wsią a miastem. Inne funkcje spółdzielczości są również ważne, jak spółdzielczość mieszkaniowa, czy pracy wytwórczej, ale zasadniczą funkcję w nowym ustroju gospodarczym Polski odegra spółdzielczość na odcinku wymiany i przetwórstwa między wsią a miastem.

Milionowa masa indywidualnych gospodarstw chłopskich może być organizacyjnie ujęta i wprowadzona do planu gospodarczego jedynie przez formy spółdzielcze, ściśle współdziałające z chłop-

skim ruchem zawodowym. Za pośrednictwem tych form też można najsprawniej przekazać artykuły przemysłowe dla wsi.

Życie polskie nie wyloniło ani w teorii ani w praktyce trafniejszej formy ustrojowej na tym odcinku. Jesteśmy tu jedną formą i stąd zwiększona nasza odpowiedzialność. Ujęcie produkcji wiejskiej czyni z nas najważniejszy aparat w zaopatrzeniu ludności pracującej miast w podstawowe artykuły żywnościowe. Rzeczowym sprawdzianem uznania tej naszej roli jest pozycja spółdzielczości w Trzyletnim Planie oraz decyzja przekazania spółdzielczości przemysłu spożywczego.

WYNIKI GOSPODARCZE

Trzecia zdobycz dotyczy zasadniczej treści naszej służby społecznej: wyników gospodarczych. Przeciętny obywatel, a nawet spółdzielca nie zdaje sobie sprawy, jak wielkim krokiem naprzód był nasz rozwój gospodarczy w roku 1946. Jeśli by wziąć pod uwagę obroty samego „Społem”, to wzrosły one dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1945. Tamten rok zamknęliśmy cyfrą 6 miliardów zł, obecny z górą 60 miliardów zł.

Połowę produkcji artykułów włókienniczych oraz kukru rozprowadzają w Polsce spółdzielnie. W akcji „Przemysł dla wsi” aparat spółdzielczy okazał się najsprawniejszy i najtańszy, najbardziej sumienny przestrzegający interesu wsi. Akcja interwencyjna „Społem” czy to na odcinku maki, czy też jaj przyczyniła się znacznie do regulacji rynku.

Nasze wyniki gospodarcze mogą być porównane również w skali międzynarodowej. Otóż jest faktem, że spółdzielczość polska zaledwie w dwa lata po odzyskaniu niepodległości zdolała dźwignąć się w międzynarodowym ruchu spółdzielczym z 9-go miejsca przed wojną na 3-cie miejsce po Związku Radzieckim i Wielkiej Brytanii.

DOROBK ORGANIZACYJNY

Na czwartym miejscu naszych osiągnięć należy wymienić rozwój i usprawnienie organizacji. Mam tu na myśli przede wszystkim dorobek „Społem”. Jesteśmy organizacją, która została zbudowana bez precedensu. 300 hurtowni powiatowych, blisko 100 hurtowni wojewódzkich różnych branż, 100 młynów, 80 zakładów wytwórczych — to jest sieć terenowa naszej Centrali. Świadectwem pogłębiania pracy naszego Związku jest proces dalszego wyodrębnienia organizacyjnego branż.

W roku 1946 powołaliśmy odrębny pion młynarski, dalej utworzyliśmy oddzielny wydział zbożowy i przetwórczy zbożowych. Te dwie gałęzie naszej organizacji mają wpłynąć decydująco na rynku zbożowym i mącznym. Wyodrębniają się,

organizacyjnie wielki dział włókienniczy oraz dział papierniczy. Rzecz jasna, że ta specjalizacja przyniesie musi zwiększenie owoców naszej działalności.

Usprawnienie organizacyjne zaznaczyło się również dzięki wielkiej akcji szkoleniowej. „Społem” przedwojenne liczyło 1500 pracowników, ubiegły rok zamknęliśmy cyfrą 20 tysięcy. W końcu roku 1946 „Społem” obejmuje 35 tysięcy pracowników. Intensywna akcja szkoleniowa dała nam kilkaset księgowych, młynarzy, kierowników oddziałów i innych specjalistów oraz przeszkoliła w ciągu roku około 5000 pracowników terenowych.

NAJPILNIEJSZE ZADANIA

Z takim dorobkiem wkraczamy w rok 1947. Jakże widzimy najpilniejsze zadania? Niewątpliwie główną naszą troską — jest rozbudowa sieci spółdzielni. Wielka i silna centrala gospodarcza, jaką jest „Społem”, musi mieć oparcie o system terenowych spółdzielni. Podstawową komórką pracy spółdzielczej, stykającą się bezpośrednio z człowiekiem pracy wsi czy miasta jest spółdzielnia. Zbudowaliśmy kilkadziesiąt hurtowni, około nich mogą i powinny rozwijać się spółdzielnie spożywców, „Samopomocy Chłopskiej”, rolnicze, mleczarskie i inne. Liczbę sklepów pragniemy zwiększyć w roku 1947 z 12 600 do 18 400. Musimy zwrócić wielką uwagę na intensywny rozwój sklepów branżowych. One muszą być odpowiednikiem rozwijających się działów branżowych Centrali. Specjalną uwagę poświęcić musimy Ziomom Odcykanym. Równocześnie w ślad za powiększeniem sieci spółdzielni musi iść ożywienie i usprawnienie samorządu spółdzielczego. W związku „Społem” odbywają się zgromadzenia oddziałowe spółdzielni. Z kolei odbędą się zgromadzenia okręgowe (wojewódzkie), a wreszcie na wiosnę zostanie zwołany główny zjazd delegatów, jako najwyższy organ naszego samorządu związkowego.

USPOLECZNIONY CZŁOWIEK

Jest jednak jeszcze ważniejsze i głębsze zadanie, jakie przed spółdzielczością stoi. Wielkie przeobrażenia, jakie zaszły w Polsce w ostatnich dwóch latach zmieniają ustrój gospodarczy i społeczny kraju. Zmiana ustroju — to był pierwszy warunek dla osiągnięcia demokracji gospodarczej i społecznej. Równocześnie musi odbywać się żywy i szybki proces tworzenia nowego społecznego człowieka w Polsce. Spółdzielczość, która w swej działalności splota ideały społeczne i pobudki gospodarcze, musi tu odegrać rolę bardzo wybitną. Wielotysięczne masy nowych pracowników spółdzielczych muszą być objęte tym procesem kształtowania nowego człowieka.

Liczne niedociągnięcia naszej pracy byłyby usunięte, jeśliby stopień uspołecznienia naszych pracowników był dojrzały. Rok 1947 winien przynieść tu jak największe owoce.

REKONSTRUKCJA ROZWOJU

Piszę te refleksje noworoczne świadom, że te nasze wielkie osiągnięcia oraz szerokie perspektywy rozwojowe są możliwe jedynie w takich warunkach politycznych, w których władza należy do partii demokratycznych. Rozumie to dziś w pełni każdy spółdziałca, który realnie i uczciwie oceni rzeczywistość. Dlatego też zerwanie przez spółdzielczość z zasadą neutralności politycznej było jednym z warunków cementowania się wielkiego ruchu ludowego, obejmującego partie polityczne, ruch zawodowy, ruch spółdzielczy i demokratyczne ruchy kulturalne. To sprężynienie się zaś ruchu ludowego było podstawowym gwarantem zwycięstwa demokracji w Polsce.

Dlatego też jest logiczną i życiową konsekwencją, iż ruch spółdzielczy w nadchodzących wyborach pójdzie za Blokiem Demokratycznym. Zwycięstwo Bloku jest utrwaleniem władzy ludu. Ta władza zaś dała już i daje rekonstrukcję pełnego rozwoju spółdzielczości.

Otwarcie konsulatu brytyjskiego w Poznaniu

Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło tymczasowego uznania p. B. W. A. Massey, kierownikowi Konsulatu Brytyjskiego w

Poznaniu. P. Massey jest równocześnie profesorem anglistyki na Uniwersytecie w Poznaniu.

Wiec przedwyborczy w auli U. P.

W piątek, dnia 10 stycznia 1947 r., o godz. 17-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się wiec przedwyborczy pracowników instytucji na terenie m. Poznania, podległych Ministerstwu Skarbu, a więc Izby Skarbowej, Dyrekcji Ceł, Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej, Narodowego Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Pań-

stwowego Banku Rolnego, Prokuratury Generalnej, Monopoli Tytoniowej i Monopoli Spirytusowej.

Przemawiać będą delegaci Związków Zawodowych z Warszawy i przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” na miesiąc luty br. wynosi:

w Poznaniu w agenturach i kioskach zł. 85.—
w Poznaniu z roznośnictwem do domu „ 95.—
na prowincji przez pocztę „ 90.—
na prowincji pod opaską „ 95.—

Wpłaty pocztowych należy dokonywać na adres:

„CZYTELNIK”-Kolportaż
Poznań, ul. Bukowska 3 lub
ul. Daszyńskiego 48

Konto PKO V4-400

2506



Czwartek, dnia 9 stycznia 1947

Marcjanny

Słońce wschodzi g. 8,01; zachodzi g. 15,58
Księżyc wschodzi g. 18,51; zachodzi g. 10,02

Piątek, dnia 10 stycznia 1947

Agatona

Słońce wschodzi g. 8,01; zachodzi g. 15,59
Księżyc wschodzi g. 20,18; zachodzi g. 10,26

Spółdzielczość a wybory

Spółdzielczość polska zajęła pozytywną postawę w akcji wyborczej na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych.

W dniu 4 bm. ukonstytuował się w Poznaniu Wojewódzki Spółdzielczy Komitet Wyborczy w składzie: Zw. Gospodarczy Społem — dyr. Ryszard Andrzejewicz, dyr. Józef Grzelczyk i Wł. Dewor; Zw. Rew. Spółdz. R. P. — kierownik Tadeusz Dziedzic i mgr Zygmunt Węgrzyk; Bank Gosp. Spółdzielczego — insp. Józef Kwiatkowski i Czesław Gintowt; Zw. Zaw. Prac. Spółdz. — sekr. okr. Edward Boryczko i Wład. Ochmański; Społeczne Przedz. Budowl. spółdzielnia z O. U. — p. Madajski oraz Spółdzielczy Klub Sportowy — Stanisław Adamczak.

Wojewódzki Komitet Wyborczy organizuje w dniu 12 bm. w Poznaniu (aula Akademii Handlowej), Gorzowie, Zielonej Górze, Lesznie, Szamotułach, Gnieźnie, Kole, Kaliszu i Jarocinie — zebrania przedwyborcze wszystkich pracowników spółdzielczych, członków Samorządu Spółdzielczego i członków spółdzielni.

M. K. O. S. — repatriantom

(c) W ostatniej dekadzie grudnia ub. r. przez punkt M. K. O. S. na Dworcu Głównym w Poznaniu przeszło 7350 osób, wracających z Zachodu względnie repatriantów i zdemobilizowanych żołnierzy.

Ogółem wydano przejeżdżającym 2720 śniadań, 3200 obiadów, 2550 kolacji, 10 200 ltr. kawy i 200 szt. strucli.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem zaopiekowała się w tym samym czasie 740 dziećmi, rozdając dla nich 310 ltr. mleka świeżego, 51 puszek mleka skondensowanego i 22 kg słodyczy oraz maki pszennej i ryżu.

Metalowcy za Blokiem Wyborczym

Poznań przygotowuje się do wyborów. W wielu zakładach pracy odbywają się zebrania przedwyborcze, na których omawia się konieczność gremialnego uczestniczenia w wyborach. W rozwijających się dyskusjach ściera się poglądy, ale na ogół zdania się zgadzają. Zgromadzeni ciążą ku tym ugrupowaniom, które wykazały nie tylko swą żywotność, lecz również rzeszom pracującym zapewniły spokojną pracę i chleb.

W dniu 4 bm. odbyło się zebranie przedwyborcze w f-mie „Herkules” przy ul. Skarbowej, będącej pod Zarz. Państwowym.

Na zebraniu dyrektor zakładów — p. Gabrylewicz mówił o wielkich przemianach politycznych i społeczno-gospodarczych, jakie dokonały się ostatnio w nowej Polsce. Mówca podkreślił, że otwierają się przed nami nowe wspaniałe możliwości, uzależnione jedynie od postawy, jaką przyjmą szerokie rzesze społeczne. Jedność i praca przyniosą nam to, czego przez długie wieki nie mogliśmy osiągnąć. Prelegent dał wyraz swej wierze, że świat pracy realizując hasła odbudowy kraju własnymi siłami dał i bezustannie daje dowody zrozumienia dokonanych przemian.

Nawiązując do pracy robotników f-my „Herkules” — dyrektor Gabrylewicz zaznaczył, że również oni wykazali entuzjastyczny pęd dopomagania krajowi, odbudowując z gruzów i ruin swą placówkę oraz podnosząc z każdym miesiącem produkcję zakładów.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Bloku Demokratycznego — p. Dobrowolski, naświetlając historyczny rozwój idei demokratycznej. Świat pracy w Polsce liczy 90% i ma prawo do życia.

Wystawa Burkiewicza w Polskiej YMCA

W niedzielę, 12 bm. o godz. 11,30 Polska YMCA w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30, otwiera wystawę zbiorową prac znakomitego grafika poznańskiego Fr. Burkiewicza. Należy mieć nadzieję, że prace znanego art-grafika wzbudzą w społeczeństwie należyte zainteresowanie. Wstęp bezpłatny.

Wiece przedwyborcze

(cp) W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 13,30 urządzają organizacje młodzieżowe — Z. W. M., OM TUR, Sekcja Młodzieżowa O. K. Z. Z., Radykalni Wiczarze oraz młodzież zrzeszona w PW i WF — Młodzieżowy Wiec Przedwyborczy w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

W programie przemówienia i część artystyczna. Dzielnicowy Blok Wytorczy Stronnictw Demokratycznych na Śródcie urządza wiec przedwyborczy w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 12-tej w sali przy ul. Filipińskiej 5. Na tym wiecu przemawiać będą kandydaci Bloku Demokratycznego na posłów. Drugą część wypełnią występy artystyczne. Sala ogrzana.

Gdzie jest Janina Goldak?

W dniu 25 ub. mies. około godz. 5 po południu wyszła z domu, zamieszkała przy ul. Wysockiego 2, m. 5 — piętnastoletnia Janina Goldak i dotychczas nie wróciła. Zaginiona dziewczynka jest wysoką, tęgą szatynką. Ubrana była w czarny płaszcz, granatową pilotkę, brązowe buciki, białe skarpetki i beżowe pończochy.

Wszelkie wiadomości o zaginionej należy kierować do Polskiego Czerwonego Krzyża, Poznań, Asnyka 5. (pp)

Mimo mrozów możemy pływać i kąpać się

Rzesze zwolenników sportu pływackiego odczuwały przed wojną brak należytych basenów pływackich w Poznaniu, a szczególnie krytej pływalni, umożliwiającej uprawianie sportu pływackiego w zimie. Fundusze ówczesnego Zarządu Miasta pozwoliły jedynie na urządzenie nowoczesnego basenu kąpieliskowego w Sołacz. Plan wybudowania krytej pływalni spaliły na panewce, a wprowadził je w czyn okupant, dla którego przebudowanie bożnicy przy ul. Żydowskiej nie sprawiło wielkich trudności. Blisko dwa lata trwała budowa krytej pływalni, a we wrześniu 1942 roku otwarto ją — „Nur fuer Deutsche”. Ale poznaniacy-sportowcy cieszyli się, wiedząc, że po zakończeniu wojny skończy się okupacja, a pływalnia zostanie. Przewidywania ziściły się z tą tylko różnicą, że działania wojenne uszkodziły poważnie budynek i uniemożliwiły natychmiastowe korzystanie z niego.

Dzięki zrozumieniu Zarządu Miasta i Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy w przeciągu roku od-

budowano pływalnię i w kwietniu ub. roku oddano ją do użytku publicznego ku zadowoleniu zwolenników sportu pływackiego.

Nowoczesne wnętrze

Bożnicę przebudowano w sposób pomysłowy. Całe wnętrze urządzone na miarę europejską. Przez niewielki, a estetycznie reprezentujący się hall, w którym mieści się kasa, przechodzi się do łazienek kąpeli indywidualnej. Każda łazienka — wyłożona kafkami — zaopatrzona jest w wannę z natryskami, półkę do garderoby i lustro. Takich łazienek jest w pływalni siedem. Po prawej i lewej stronie hallu znajdują się wejścia na schody, prowadzące do szatni i basenu, położonego na pierwszym piętrze, oraz na drugie piętro, gdzie znajdują się balkony dla widzów, których ogółem może pływalnia pomieścić około tysiąca.

Szatnie wyposażone są w nowoczesne urządzone kabiny i szafki dla garderoby dziecięcej.

Otwarte bramy i inne bolączki

Wrodzone mieszkańcom naszego miasta zamiłowanie do porządku i poszanowania przepisów przyczynia się do faktu, że na ogół obywatele sami dbają o utrzymanie parków, ulic i domów w należytej czystości i bez jakiegokolwiek podważania wypełniają powierzone im obowiązki. Zdarzają się jednak wyjątki, lekceważące dobro ogólne i chociaż nie jest ich wiele dają zły przykład tym, którzy pracują i postępują sumiennie, a równocześnie narażają na szwank opinię o naszym mieście. W końcu ci również ludzie wywołują głosy niezadowolenia u tych, którzy narażeni są na przykrość spowodowane niedbalstwem opornych.

Do redakcji naszej napływa spora liczba skarg na administratorów i dozorców domów. I tak, jedni skarżą się na brak szyb i światła w klatkach schodowych, brak zabezpieczenia przed mrozem przewodów wodociagowych, kanalizacyjnych i gazowych, na niedbałe utrzymywanie w czystości dziedzińców, piwnic i strychów. Na wielu podwórzach śmietniki są stale przepełnione, a obok nich rosną kopce z popiołem i odpadkami. Korytarze piwnic zapchane są starymi sprzętami, różnego rodzaju grzałkami, a sprzątane w najlepszym przypadku raz na rok.

Taki stan ogromnie sprzyja panoszeniu się robactwa, myszy i szczurów. Tych ostatnich pojawiły się wielkie ilości w domach przy ulicy 27. Grudnia, na Rynku Łazarskim, przy ul. Kościelnej i przy ul. Półwiejskiej. Jak nam donoszą czytelnicy, największe masy tych gryzoniów chowają się w pobliżu magazynów oraz lokali gastronomicznych, zwłaszcza tych, które posiadają orkiestry. Być może, że w tym nieco śmieszny twierdzeniu jest trochę prawdy.

Dotkliwą bolączką wielu lokatorów jest brak bram w domach lub fakt niezamykania ich w porze nocnej. Skarżąc się na to, otrzymaliśmy od lokatorów domu przy ul. Mostowej 5, oraz z ul. Niegolewskich 3. Często zdarza się, że w nocy kryją się na klatkach schodowych tych domów podejrzeni osobnicy, a w bramach pijane szumowiny urządzają krzykliwe libacje. Zimą — w okresie śnieżnej przeżyźnienia — warte wejścia nawiewa śnieg i udeptany setkami stóp, zmienia się w gładką skorupę, którą trzeba odbijać łomami.

Innego rodzaju bolączkę wysuwają mieszkańcy domu nr 65/7 przy Wielkich Garbarach. W podwórzu tego domu mieści się stajnia, którą rozbudowuje się w taki sposób, że bezpośrednio przylega do skrzydła domu mieszkalnego. Odór wydobywający się ze stajni zatrąwia powietrze do tego stopnia, że najbliższe położonych okien nie można otwierać. Latem roje much uprzykrzają żywot lokatorom. Jest to oczywiście zupełnie sprzeczne z wydanymi zarządzeniami, nakazującymi utrzymywanie higieny.

Mimo obowiązujących przepisów o oświetlaniu laterek z numerami domów, spora liczba administratorów i dozorców zupełnie zignorowała zarządzenie. W Poznaniu jest wiele nieruchomości, które w ogóle nie posiadają wspomnianych latarenek. Dla przykładu podajemy, że szereg domów przy ul. Niecałej nie jest o zmierzchu oznaczony.

W związku z zaobserwowanym niedociągnięciem byłoby wskazane, aby właściwe czynniki przystąpiły do przeprowadzenia skrupulatnej kontroli i zmusiły opornych do respektowania zarządzeń. (p)

Odprowadza sekretarzy Kół oraz instruktorów dzielnic P. P. R. z terenu m. Poznania odbędzie się w Śródmieściu w sobotę, 11 bm. w sali przy ul. Masztalarskiej 8 o godz. 17-tej. Przybycie pod rygiorem partyjnym obowiązkowe.

Odprowadza dyrektorów i kierowników personalnych, członków PPR odbędzie się 13 bm. w świetlicy Komitetu P. P. R., ul. Matejki 59 o godz. 18-tej. Przybycie pod rygiorem partyjnym obowiązkowe.

Poznański Okręg „Caritas” zebrał na rzecz gwiazdki dla biednych, ofiary pieniężne w kwocie 128.000 zł oraz 20 kg pierników i cukierków. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, którzy przyczynili się do otarcia łez najbardziej potrzebującym mieszkańcom naszego miasta, „Caritas” składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Program audycji radiowych na piątek, 10 bm.

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze”; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry”; 7.05 Muzyka z Krakowa; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Poranny koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PK; 8.50 Audycja dla kobiet; a) pog. pt. „Co dał nam dotychczas Blok Demokratyczny”; b) muzyka; c) rady praktyczne; 9.00 Przegląd; 11.30 Muzyka z Płoty; 11.40 Koncert życzeń; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Artyści i pieśni w wyk. Jerzego Sergiusza Adamczewskiego (bariton); akompaniowanie Sergiusz Nadgryzowski; 12.55 „10 minut pozieł”; 13.05 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Zespół Instrumentalny Jana Caimera z udziałem Haliny Michalek i Mieczysława Sztatlara (piosenki); 14.00 Aktualia kulturalne; 14.10 Wyjątki z oświaty „Cyganeria” Puciołnego w wyk. Zespołu Opery La Scala w Mediolanie; 14.50 Głęboka Złobow-Towarowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 „Nasza lekcia” słuchowisko dla dzieci pobra Maril Cyganowskiej; 15.25 Przy stołku; 15.30 Audycja dla chorych; 15.40 Sonata dla chorych; 15.45 Sonata skrzypcowa Francka. Wykonawcy: Alicja Hakowska-Rozdowska (skrzypce) i Piotr Łobza (fortepian); 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Wiktorii Calm. Przy fortepianie Sergiusz Nadgryzowski; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół”; 17.25 Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem Tomasza Dąbrowskiego; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja wojskowa; 18.07 Muzyka; 18.30 Poradnik językowy; 18.45 „Czar walec” audycja w opr. Wiktora Spodienkiewicza; 19.00 Raporty dźwiękowe z Wielkopolski; 19.15 Nadprogram; 19.25 Koncert symfoniczny. W przerwie koncertu: dziennik wieczorny; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; „Lalka” Bolesława Prusa; 22.15 Program ogólnopolski na dzień następny; 22.22 Program audycji lokalnych na dzień następny; 22.25 Audycja rozrywkowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera z udziałem Jana Lubię (śpiew); 22.50 „Współczesna liryka radziecka” — audycja literacka w tłumaczeniu i opracowaniu Eugeniusza Morskiego; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Piosenkarze; 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika wieczornego i zakończenie audycji.

Przez urządzenia natrykowe przechodzi się do basenu, umieszczonego w pośrodku olbrzymiej, 18 m wysokiej i jasnej hali. W porze wieczornej oświetla basen kilkanaście reflektorów. Nad basenem, o wymiarze 10 X 25 m a głębokim na 4 m znajdują się dwie skocznie jednometrowej wysokości i jedna, położona 3 m nad poziomem wody.

Zasadniczymi cechami krytej pływalni są: zupełnie czysta woda w basenie, jej stała temperatura 22° C, oraz panujący wszędzie porządek i czystość. Należy tutaj nadmienić, że regulamin pływalni zakazuje wejścia do basenu przed obmyciem ciała pod natryskiem, zabrania palenia tytoniu, rzucania odpadków lub plucia w wodę, i na posadzkę. Przekroczenie tych przepisów pociąga za sobą sankcje.

Serce pływalni

Czystość wody, jej ciepłotę i temperaturę w hali basenowej reguluje maszyna, znajdująca się w suterrenach budynku.

Woda, znajdująca się w basenie przepływa trzy razy w ciągu doby przez specjalnie urządzone filtry, a odpowiednie pompy wtłaczają do niej pewną ilość chloru, zabezpieczającego kąpielących się przed chorobami, a wodę przed zabrudzeniem. Inne filtry czyszczą i regulują dopływ świeżego powietrza do hali pływackiej, a specjalne piece ogrzewają wodę. Nadmiar wody w basenie lub jej ubytek regulowany jest samoczynnymi pompami. Dla utrzymania w wodzie stałej ilości chloru bada się ją co pewien czas w Państw. Zakładzie Higieny. Trzy piece centralne, czynne są przez całą dobę i zużywają dziennie 3 tony koksu.

Opiekunowie i personel

Główny zarząd nad pływalnią sprawuje naczelnik Wydz. W. F. Zarządu Miejskiego dyr. Dembiński, a bezpośrednim jej kierownikiem jest p. Stanisław Kurnatowski, który odpowiedzialny jest za utrzymanie czystości i sprawne funkcjonowanie wszelkich urządzeń. Jemu również podlega personel, składający się z 22 osób. Między innymi pracuje tu dwóch ratowników, pełniących bezustanny dyżur przy basenie. Dyplomowani instruktorzy przeprowadzają na życzenie, za niewielką opłatą, kursy nauki pływania.

Stosunkowo niewielki budynek położony przy ul. Wronieckiej spełniać więc może — dzięki zrozumieniu Zarządu Miasta — rolę wychowania nowego narybku pływackiego, a ponadto umożliwić zwolennikom sportu pływackiego uprawianie go w porze zimowej. Kryta pływalnia jest naprawdę cennym nabytkiem dla Poznania, tak rzadko spotykanym w innych miastach Polski, a tak koniecznym dla fizycznego wychowania młodzieży. Wobec faktu, że pływactwo jest jedną z najbardziej popularnych i najkorzystniejszych dla zdrowia gałęzi sportu, należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości wzrośnie zainteresowanie krytym basenem, a co za tym idzie zwiększy się frekwencja amatorów pływania.

Eugeniusz Cofta

Teatry i kina

Czwartek, 9 stycznia 1947 r.

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Cavalleria” i „Pajace”; jutro, godz. 19-ta — „Hrabina”.
Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Revisor”.
Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Wasy i peruka”.
„Komedia Muzyczna”: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Ciotka Karola”.
Teatr Mały: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Stary kawaler”.
Teatr Aktora i Lalki (ul. św. Marcina 8): Teatr Aktora: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Bajki w Be-tlejem”; Teatr Lalki: dziś i jutro, godz. 16-ta — „Złota rybka”.
„Kukulka Poznańska”: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Halo, tu mówi Chmurkowska”.
Salon Sztuk Plastycznych (al. Marcinkowskiego 28): Wystawa pamiątek poznańskich artystów plastyków.

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16, 18 i 20 — „Romans Pajaca”; Bałtyk: godz. 15.30, 17.45 i 20 — „Gunga-Din”; Muza: godz. 15.30, 17.45 i 20 — „Kłatka słowicza”; Naito: godz. 16, 18 i 20 — „Legia Honorowa”; Warta: godz. 16, 18 i 20 — „Dzieci kapitana Granta”; Kino Oświatowe TUR: godz. 19 — „Co kraj, to obyczaj”.

Z Teatru Wielkiego

W dzisiejszym przedstawieniu „Cavalleria rusticana” pod batutą kapelmistrza Barańskiego wystąpią: Dr Zawadzka, Woliński, Marjański, Janowska, Kostalówna. W „Pajacach” pp. Fedyczkowska, Kowalski, Łuczyński, Kozak i Przada. Dyryguje dyr. Z. Wojciechowski.

W Państwowym Teatrze Polskim

dziś i w dniu następnym — „Revisor” M. Gogola, nigdy nieprzeżarte malowidło rodzajowe z czasów carskiej Rosji.

„Wasy i peruka”

W dalszym ciągu grana jest interesująca i pełna wdzięku komedia stylowa Korzeniowskiego „Wasy i peruka”. Wkrótce premiera świetnej komedii G. B. Shawa „Pignation”.

Teatr „Komedia Muzyczna”

Doskonała komedia muzyczna, pełna zabawnych sytuacji i szczerego humoru, „Ciotka Karola”.

„Stary kawaler”

Teatr Mały Okręg. Domu Żołnierza (Słowackiego 19/21) wystawia sztukę pt. „Stary kawaler” J. Korzeniowskiego. Początek o godz. 19-tej.

Dziś premiera:

„Halo, tu mówi, Chmurkowska”

Znakomita recytatorka i parodystka Mał. Chmurkowska wystąpi w dzisiejszej premier „Kukulki” z nowym repertuarem humoru, s. tury i melorecytacji. Oprócz niej udział bior. E. Marzinkówna, L. Budziński, S. Drewicz, C. Kozak oraz W. Kądulski.

Przedprzedaż biletów w kawiarni „AS” w godzinach 12-14 i 16-18-tej.

SPORT

Hokeiści „Lechii”
w rewanżowym meczu z Partyzantem

Hokeiści „Lechii” staną w piątek o godz. 19-tej (na lodowisku przy „I. Mylej”) do rewanżowego spotkania z najsilniejszym zespołem Bydgoszczy „Partyzantem”. Zespół bydgoski zdołał wzmożnić swoją drużynę i przybędzie do Poznania w najsilniejszym składzie. W barwach „Lechii” ujrzymy w bramce Muszyńskiego a w obronie dr. Kasprzaka, którzy zostali wyznaczeni przez kapitana związkowego PZHL do obozu treningowego w Budziejowicach w Czechosłowacji, przed rozgrywkami o mistrzostwo świata. W linii ataku zobaczymy Koczewskiego, Nuszla, K. Urbańskiego, Dybalskiego, Durzyńskiego, Z. Urbańskiego. (p)

HCP zwycięża TUR (Rzeszów) 10:6

Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie rozegrany w Rzeszowie między tamtejszym TUR-em a ósemką HCP zakończył się zwycięstwem pięciuszy poznajskich w stosunku 6:10. Walki dały następujące wyniki techniczne: W wadze muszej: Frackowiak (HCP) odniósł

zwycięstwo punktowe nad Schoentakiem (TUR); w kogucie: walka pomiędzy Miodowiczem (HCP) a Cudo (TUR) zakończyła się wynikiem remisowym; w wadze piórkowej punkty walkowerem zdobył Balbierz (HCP) wobec nadwagi Różyckiego (TUR); w walce towarzyskiej zwyciężył Po-

znańczyk; w wadze lekkiej: Degórski (HCP) uległ na punkty Zakowi (TUR); w wadze półśredniej: Gac (TUR) zwyciężył przez k. o. Wilczka (HCP); w wadze średniej: Borowicz (HCP) remisował z Bernarczykiem (TUR); w wadze półciężkiej: Rosteński (HCP) zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika. W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej: Cwojdzinski (HCP) zwyciężył Kwiatkowskiego (TUR). Rzeszowianin poddał się w 2-gim starciu. Sędziował w ringu i na punkty p. Drozdziński (Rzeszów). (t)

O tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie

W najbliższą niedzielę odbędą się sześć niezwykle ciekawych spotkań bokserskich. W Poznaniu w sali stołówki Cegielskiego o godz. 18-tej walczyć będzie drużyna HCP z Łódzkim Klubem Sportowym. HCP wystąpi w wadze półciężkiej z Krauzem z Szamotul, który ostatnio w spotkaniu ze Śląskiem pokonał Skware. Sędzią w ringu będzie p. Borski (Śląsk) a na punkty sędziować mają pp.: Plewicki (Warszawa), Kugacz (Pomorze) i Stępień (Łódź).

Trudna przeprawa czeka „Wartę”, która stanie do walki w Bydgoszczy przeciwko „Zjedno-

czonym „Zieloni” wystąpią w silniejszym składzie jak ostatnio we Wrocławiu, m. in. z Dominiakiem i Sobczakiem. W ringu sędziować będzie p. Sieroszewski (Warszawa), na punkty pp.: Markowski (Śl.), Dobrzański (Gd.) i Kubiak (Łódź).

W pozostałych walkach spotkają się: w Gdyni: Milicyjny KS — Pierwszy Klub Sportowy — Wrocław, w Warszawie prowadzący w tabeli swej grupy „Grochów” będzie miał za przeciwnika zespół „Wisły”, Kraków, w Katowicach „Batory” walczyć będzie z TUR-em. W Częstochowie miejscowy CKS rozegra mecz z KS Łutlinianką. (p)

Bokserskie mistrzostwa młodzików

Poznański Okr. Związek Bokserski urządza w dniach 9, 10, 11 i 12 km. w sali ZWM „Zryw” przy ul. Grunwaldzkiej (vis a vis hotelu Polonia) indywidualne mistrzostwa młodzików. Początek zawodów w czwartek, piątek i sobotę o godz. 19-tej. Finały mistrzostw odbędą się w niedzielę o godz. 12-tej.

Dnia 6 stycznia 1947 r. zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, córka, siostra, bratowa i szwagierka, śp.

z Dankowskich

Maria Kopczyńska

przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. odprawiona zostanie w dniu pogrzebu o godz. 9-tej w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu.

W ciężkim smutku pogrzeżeni
mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, M. Focha 127, Chodzież, Bydgoszcz, Międzybóże, Wągrowiec, Lublin, Łódź.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

2893



Jedynego spadkobiercy
z demobilu armii
amer. 40 metrów
nowego materiału
idealnego na bieliznę,
bluzki, poszewki itd. Napiszcie
do krewnych i przyjaciół w USA i
Kanadzie, aby zgłosili
Was na listę
POLISH - AMERICAN
AGENCY,
S. 1897, 505 — 5th Ave.,
NYC, USA.
Dostawa do 20 dni.
12-38



W Gnieźnie, 5 stycznia 1947 r. po długiej i ciężkiej chorobie zasnęła w Bogu ukochana moja żona, nasza matka i siostra, wieloletnia wychowawczyni młodzieży, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę w Polskim Czerwonym Krzyżu, śp.

prof. Maria Anna Witkiewiczowa

nauczycielka Państw. Liceum i Gimnazjum im. Bolesława
Chrobrego w Gnieźnie.Pogrzeb odbył się z domu żałoby przy parku Kościuszki 6
w środę o godz. 15-tej. Dziś o godz. 8.30 w kościele farnym
odprawiona zostanie msza św., o czym powiadamy

w głębokim smutku pogrzeżeni

mąż, syn i rodzina

1-106



Nasza kochana i najdroższa siostra, śp.

Maria z Gralewskich

Witkiewiczowa

prof. Państw. Lic. i Gimm. im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie
5 stycznia przeszła do wieczności.

Sorori!

Dies vitae Tuae laborosae ad extrema Thule pervenit.

In umbra pulchritudinem somnii Tui mirabili aspectu vides
et oculos huius pulchritudinis, qui aeterna luce splendent admiraris.

Pograżone w głębokim smutku

siostry

Gnieźno, 6 stycznia 1947 r.

1-107

We wtorek, dnia 7 stycznia 1947 r. zmarła
nagle moja najukochańsza żona, nasza najdroższa
matka, teściowa i babcia, śp.

Konstancja Stachowiakowa

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godz.
11.30 z kaplicy cmentarza jeżyckiego. Msza św.
odprawiona zostanie w tym samym dniu o godz.
8-mej w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.W ciężkim smutku pogrzeżeni
mąż z synem i rodzina

Poznań, Mylna 24.

2842

We wtorek, dnia 6 stycznia 1947 zmarła nagle
ukochana moja siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Pelagia Nowicka

przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm.,
o godz. 12-tej z kaplicy cmentarza parafii je-
życkiej.W ciężkim smutku pograżony
brat z żoną i dziećmi.

2821

Poszukujemy zaraz
rutynowanego księgowego

obeznanego z syst. przebitkowym.

Zgłoszenia z podaniem wymaganych
warunków, życiorysem i odpisami świadectw
prosimy kierować pod adresem

2803

„ROLNIK”

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

Kostrzyn, pow. Środa (Pozn.)



„ASTRA”

Naprawa Maszyn Biurowych

POZNAŃ

Cajowa 4 - tel. 75-28

przy Ogrodzie Zoologicznym

12-432

We wtorek, dnia 6 stycznia 1947 zmarła nagle długoletnia
współpracowniczka nasza, śp.

Pelagia Nowicka

Była wzorem człowieka pracy i współzycia koleżeńkiego, to-
też zachowamy ją w najlepszej pamięci.Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 12-tej
z kaplicy cmentarza parafii jeżyckiej.

Rada Zakładowa Dyrekcja

Drukarni św. Wojciecha

2817

Lampy naftowe kompletne
palniki do lamp,
hurciwo — poleca
DOM HANDLOWY, Kraków,
ul. św. Agnieszki 1, telef. 507-14

3-83

P. K. O.
V — 4499Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano
do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem” nr 8

Artystyczna Cerownia
Piac Wolności nr 1, I. piętro
przyjmie wykwalifikowane siły

Wolne posady

Szewca w dom i poza dom
poszukuję, Bogusławskiego
19a m. 6. 2722Dziewczyna lub kobieta
w średnim wieku do pracy
domowej potrzebna a za-
raz. Dobre wynagrodzenie.
Król. Jadwigi 6, m. 10. 2514Dziewczyna do wszystkiego,
uczciwa lub starsza go-
spodyni. Leszczyńskiego 11,
m. 1. 2686Pracownica domowa, za
dobrym wynagrodzeniem
od zaraz Ulańska 26, m. 2,
narożnik Grottingera 10. 2729Pomoceńnik ogrodnicy po-
trzebny zaraz. Baranow-
ski, ogrodnictwo, św. Ro-
cha 20. 2583Mistrz cukierniczy (kar-
melkerz) może się zgłosić
Oferty „Głos Wielkopolski”
nr 2563. 2891Dziewczyna do lekkich
prac domowych na stałe
natychmiast potrzebna.
Rzeczypospolitej 8, m. 10,
w godz. wieczornych. 2746Młodsza dochodząca z do-
brej rodziny do dwójga
dzieci. Zgłoszenia: Firma
„Al-Bo”, 27 Grudnia 7. 2690Uczennica do krawiectwa
potrzebna. Salon Mód, św.
Marcin 66/67, m. 17. 2814Chłopiec do posyłek po-
trzebny zaraz. Cerera, Po-
znań, plac Wolności 8. 2746Pomoceńnik domowa przy-
chodnia, smaczny go-
towanie, uczciwa, dobre
polecenie zaraz potrzebna.
Zgłoszenia w godz. 15—16.
Paderewskiego 1, m. 8. 2629Pomoceńnik piekarski potrze-
bny zaraz. F. Czapracki,
Swarzędz, Rynek 11. 2810Trykotarka samodzielna
zaraz, za dobrym wynagro-
dzeniem (maszyną ręczną).
Oferty: „Głos Wielkopolski”
nr 2649.Z pełnym utrzymaniem do
lekkiej pracy domowej po-
trzebna zaraz, może być
starsza osoba. Poznań, Sta-
szica 8, m. 15. 2648Fryzjerka na stałą posadę
potrzebna. Jackowskiego 9. 2813Dziewczyna, może być sie-
rotą lub ze wsi, do pomo-
cy w domu, z kompl. utrzy-
maniem, mieszkaniem, do-
bre wynagrodzenie, od 15.
1. 1947. Zgłoszenia od 13
do 16-tej; Łazarz, Potu-
rowskiego 2, m. 5. 2807Sklep rzemieślniczy poszukuje
zaraz, wykwalifikowanej
ekspedientki oraz gospo-
dyni z pełnym utrzyma-
niem. — Zgłoszenia: Wro-
niecka 18, m. 1. 2835Gospodyni starsza sumien-
na, samodzielna, czysta,
znająca wszelką pracę na-
majątek zaraz potrzebna.
Of. „Głos Wlkp.” nr 2620.Dziewczyna lub gospodyni
do 2 osób, dobrze polecona.
Adres wskazać „Głos Wiel-
kopolski” nr 2785.Woźnica, który już pracował
przy rozwożeniu piwa i
wody oraz obsługiwał do-
stawa i wody potrzebne. —
„Wulkan”, Grochów, Ła-
ki 5. 2815

Potrzebna gospodyni do gospodarstwa wiejskiego w nadleśnictwie. Władomość: Sienkiewicza 14, m. 6. 2768

Panią lub ekspedientkę do interesu z miastem lub prowincji, możliwość znajomości księgowości i gry na fortepianie. — Oferty „Głos Wielkop.” nr 2805.

Gospoia oraz pokojowa, polecane, znające dobrze zawód, na dobre warunki od 15. 1. 1947 potrzebne. — Zgłoszenia 10-12, 15-18: Zaczę 2, m. 3. 2799

Dziewczyna
z gotowaniem i praniem, uczciwa, czysta, potrzebna na dobrych warunkach. Fredry 4, m. 1. 2839

P. N. Z. zespół Podlesie Kościelne, potrzebny kowal z własnym narzędziami na ordynaryj od 1. 4. 1947. Majątek Redogosz pow. Wągrowiec. 2796

Potrzebna pomocnica domowa z gotowaniem. Władomość: Sienkiewicza 14 m. 6. 2789

Woznica potrzebny. Zgłoszenia: Wozna 14a. 2770

Potrzebny goniec. Zgłoszać się od 9-13: ul. Matejki 54, m. 9, Dziennik Gospodarczy. 2765

Potrzebna pomoc domowa zaraz. Słowackiego 42, m. 2. 2764

Do kapeluszy damskich potrzebna uczennica, starsza panienka, o zdolnościach artystycznych. Of. Jędrzejewskiego 1, m. 1. 2760.

Pracownica domowa, przychodnia, potrzebna. Kraszewskiego 4, skład zegarmistrzowski. 2757

Ekspedientka rzemieślnicza — biega. Zgłoszenia: Półwiejska 3, Mnichowska. 2755

Czeladnik rzemieślniczy, młodszy, może się zgłosić. Półwiejska 3, Mnichowska. 2754

Pomoc do kuchni i uczennica do cukierni zaraz. — Ludwikowska, pl. Hoovera 2. 2758

Pomocnica domowa, uczelna, potrzebna zaraz. Pła dobra. Polecenia koniecznie Kossaka 6, m. 9. 1-110

Uczelna, czysta, do prac domowych zaraz. Wynagrodzenie dobre. Lisewski, Armii Czerwonej 3, m. 4. 2870

Piekarnik potrzebny zaraz. Wytwórnia Makaronu, Poznań, Warszawska 8. 2804

Pomocnicę domową poszukuje się zaraz. Wynagrodzenie dobre. Św. Jerzego 5, m. 19. 2868

Pomocnica domowa, zdrowa, uczelna, możliwie ze świadectwami, potrzebna. Piekarnia-Cukiernia, Wrocławska 10. 2866

Uczennica do szycia. Oferty: „Czytelnik”, Czerwonej Armii 1, nr 38. 2860

Pomocnica domowa na stałe potrzebna. Dębicka 6, m. 4. 2855

Potrzebna ekspedientka — brzo kolonialnej, miłośność kuracji na Zachodzie, z całym utrzymaniem, dobrym wynagrodzeniem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2852.

Maszynistka, oboznana częściowo z księgowością, poszukiwana. Zgłoszenia pisemne: Laboratorium Chemiczne, al. Marcinkowskiego 24. 2840

Dziewczyna dobrym gotowaniem poszukuje. Smółski, Wawrzyniaka 33. 2839

Potrzebna ekspedientka i czeladnik rzemieślniczy oraz dziewczyna zaraz. — Wrocławska 11. 2836

Stolarzy na dobrych warunkach przynajmniej 2. — Mechaniczne Zakłady Stolarskie, Dolna Wilda 21. 2876

„Renoma”
Przedstawicielstwo Fabryki Mydła na województwo poznańskie POZNAŃ, E. Sezanieckiej 8a, m. 5. Sprzedaż hurtowa i partiami. 2777

Amatorski teatr przyjmie chłopów i dziewczynki wieku lat 16-19 z ukończoną szkołą powszechną. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 1,167. 2803

Dziewczyna uczelna z gotowaniem zaraz. Szkolna 9, m. 6. 2836

Potrzebna zaraz uczelna pomoc domowa z gotowaniem do małej rodziny (bez prania). Dobre warunki i traktowanie. Opalenicka 71, m. 3. 2891

Woznica do piwa. Strusia 1, 2841

Służąca zaraz, dobre warunki. Mostowa 24, m. 2. 2882

Szuka posady
Handlowiec — długoletnia praktyka branży spożywczej, przyjmie posadę, jakikolwiek, zaraz lub później. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2434.

Szwajcar-dojarz, żonaty, spokojnego usposobienia, oboznany przy wycielaniu, oboznach zającach bydła, szuka posady, warunek mieszkalny. Szwajcar, Strzelce, pocz. Zacharyn, k. Chodzieży. 1-93

Krawcowa
dobra krawcowa — doświadczona w obsłudze klientów, obojnie kierownictwo pracowni. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2778.

Szofer mechaniczny powrócił z Zachodu poszukuje pracy, wóz obojny, może być na generator. Oferty „Głos Wielkop.” nr 2870.

Mistrz piekarski, samotny, długoletnia praktyka przy pieczeniu rękowych i maszynowych, przyjmie posadę jako kierownik piecowni lub wspólnik. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 1-115.

Szofer, czerwone prawo jazdy, poszukuje posady zaraz. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 1,153. 2874

Rolnik, zarządcą-adm., 23 lata praktyki, wyszkolenie śred. roln. (kursy handlowe), praktyka biurowa, trzeźwy, sumienny pracownik, praktyka hodowl. obór zarodkowych, poszukuje posady. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 1,150. 2877

Początkujący biurowy — szkoła handlowa, posiadający prawo jazdy, szuka posady w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkop.” nr 2873.

Obojętne przedstawicielstwo na woj. poznańskie poważnego przedsiębiorstwa na artykuły chemiczne, kolonialno-spożywcze. Łaskawe oferty „Głos Wielkopolski” nr 2740.

Panią, lat 18, poszukuje posady uczennicy, całkowitym utrzymaniem — spaniem. — Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2737.

Maszynistka rutynowana szuka zajęcia. Oferty „Gł. Wielkopolski” nr 2805.

Początkująca, w charakterze maszynistki lub korepetytorki szuka posady. Of. „Głos Wlkp.” nr 2773.

Nauka
Kursy pisania na maszynie — słaba metoda, wszystkie palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 2198

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2291

Tańce nowoczesne, narodowe wyucza baletmistrz Ignacy Szczurek, Przecznic 2, parter. 2576

Uwaga Metalowcy!
Kurs rysunków warsztatowych rozpoczyna się 13 bm., godz. 19-24. Instytut Rzem.-Przem., Działalności 4. 2779

Wieczorny Kurs Kroju damskiego. Ul. Piekary 9, m. 7. 2843

Kto wyuczy starszego pana trykotarstwa maszynowego za opłatą. Plne. Of. „Głos Wielkop.” nr 2761.

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpis Kursy Handlowe M. Skrzypczak-Jaroszkiewiczowej, pl. Wolności 2. 2836

Osobiste
Obojętne rzucona na panią Pankowską, Półwiejska 17, m. 21, odwołuje. M. Zdzierkowski. 2831

Odwołuje twierdzenie, że ob. Feliksa Majewska jest przechrząta i żydówka. J. J. Chrzanowa. 2818

Sprzedaże
Meble nowe, używane, korzystnie poleca Magazyn Mebli, Za Bramką 4. 48165

Maszyzny do pisania, liczenia, powielacze, kupuje — sprzedaje, fachowo naprawia „ReMa”, Poznań, św. Marcina 5, tel. 44-07. 48357

Fortepiany, pianina, fisharmonie, sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, św. Marcina 22, podwórce, tel. 23-91. 25012

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 26014

Biurka, stoły, szafy, różne inne meble biurowe, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 26016

Kamienie, domy, wille, parcele, gospodarstwa, składy, okazujecie poleca. Transakcje przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie „UNION”, Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2603

Radioowe aparaty na prąd zmienny, uniwersalne, baterie, lampy radiowe, akumulatory, anodówki, poleca F-a „Kontakt”, Szkolna 12, tel. 10-01. 1-23

Sprzedam kozuch. Strusia 6, m. 25. 2559

Magazyn mebli jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele. Banaszyński, Poznań, Półwiejska 20, tel. 43-58. 1-49

„SPOŁEM”
Okręgowy Oddział Spożywczy w Poznaniu. ul. Składowa 4 — tel. 14-74, 14-75, 14-76, 22-09, 43-93, 44-93

poleca w dużym wyborze, po niskich cenach

artykuły papiernicze

jak:
zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, ołówki, stałówki, kredki, farby, papeterię, atramenty, gumki ołówkowe i atramentowe, kleje roślinne, lak listowy, papiery pakowe różnych gatunków, spinacze, taśmy maszynowe, skroszyty, kartony i tektury —

oraz kalendarze ściennie na rok 1947.

Pianina poleca korzystnie Poznański Skład Pianin. Ogrodowa 1 przy narożniku Półwiejskiej. 2421

Stemple kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerozolimskie nr 27. Prowincje informujemy listownie. 1-5

Makę pszenną, żytnią, makaron, kaszę kaskankową poleca Miłm Strzelecki, Marcinkowskiego 16. 2410

Sprzedam 3 wozy skrzynkowe 4 cal. i 2 platformy, 4 cal., na łożyskach obrotowych. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2311.

Sypialkę tanio sprzedam. Patrona Jackowskiego 31. Stolarska. 2561

2 opony dętki 900X16. Jabłonkowska 27, (Dębice, Nowe Osiedle). 2612

DRZEWO opałowe (suche)
sprzedaje 2883
la CZUBEK i Ska
ul. Spichrzowa 45 tel. 21-74

Sypialnia, kuchnia, nowoczesne, bufet stylowy, używany, okazynie. Kopernicka 3, stolarska. 2621

Kamienica 2 składy, milion osiemset, willa 6 pokoi, Sołacz, willa z ogrodem 6 pokoi Puszczykowo sprzedaje Metelski, św. Marcina 13. 2712

Wytwórnia kosmetyczna we własnych lokalach, z urządzeniem, zapasem wyrobów, z powodu choroby do sprzedania. Zgłoszenia Kochanowskiego 8a, m. 13. 2701

Kamienice, wille, domy — poleca — poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 2834

Fotel dentystyczny w dobrym stanie. Zgłoszenia przyjmują — Restauracja Przyściół, Szewska 1. 2830

Akordion „Homer”, 164 basy, 3 registry na klawiaturę, 2 na basy, nowy, sprzedam. Gajowa 4, m. 4a, od 16-18-tej. 2819

Dokardy na gumach, gotowe do jazdy, z całym wóz skrzynkowy w dobrym stanie. Podgórze św. Wojciecha 26/27, warsztat kolarski-pojazdniczy. 2828

Radio Telefunken, uniwersalne, 6-lamp., w tym 2 lampy stalowe, magiczne oko, 4-zakresowe, okazujecie sprzedam. Działalności 6, m. 16, od 14-tej. 2862

Radio Evers i Alfa, zmienne, 5 lamp podwójnych, 4 zakresy, futro damskie seale, prawie nowe. Wszystkich Świętych 8, m. 5. 2844

Skórid tomaki. Półwiejska 2, m. 4, od 15-tej. 2869

Samochody
Chevrolet, 3 t, Hulaj-nogę, 1 t, Platformę 5 t, sprzedaje K. U. P., Różana 19, tel. 16-06. 2846

Radio uniwersalne, magiczne oko, także zmienne. Przedm. Warszawskie, Witkowska 21, m. 2. 2840

Meble używane, wszelkie, najchętniej nowoczesne, nawet zniszczone, kupuje Janiak, Rybaki 6. 2861

Barak 16X8 sprzedam. Informacje: Firma „Sława”, Łakowa 20, tel. 25-76. 2880

Biał damski, tygrys. Zupańskiego 21, m. 5 (Wilda). 2808

Elektryczną maszynę do podnoszenia oczek, zamienię na solidne radio, prąd zmienny. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 1,174. 2887

Motocykl sprzedam, 100 cm. Warsztat, Kanakowa 17. 2767

Z powodu wyjazdu sprzedam syplakę. Promieni-sta 91, m. 4. 2768

Pianino czarne. Kwiatowa 2, m. 5. 2795

Radio, super, 7-obwodowy, Umieńskiego 12, m. 2. 2793

Futro damskie słowe. Of. „Głos Wielkop.” nr 2751.

Sprzedam eleganckie futro męskie. Ul. Paderewskiego 1, m. 4. 2749

Bywan 3X4, futro, wagę 500 kg. Przecznic 5, m. 4, od 13-14-tej. 2745

Czarne biurko amerykańskie sprzedam. Masztalarka 7, m. 7. 2539

Pianina — fisharmonie — akordiony, sprzedaje, kupuje Poznańska Centrala Fortepianów, Zygm. Augusta 3, m. 3. 1-95

Introligatorskie maszyny do szycia drutem, prasy, perforówki, kalko papiery. Interprint, Kraków, św. Gertrudy 12, tel. 575-30. 2897

Pieczęć patentowaną Pica, ogrzewacze ciepłym powietrzem dla suszarni, garaży, warsztatów, składów. Kasztelańska 41, tel. 78-43. 2430

Ubranie smokingowe. Sienkiewicza 10, m. 15, Cerkarski. 2802

Maszyzny
do wyrobu mydeł toaletowych — kupimy. Poznań VII, Szewska nr 1 — telefon 34-81. 2793

Kupię kocioł do parowania kartofli w dobrym stanie, od 200-300 litr. Oferty z podaniem ceny „Głos Wielkopolski” nr 2892.

Parcele przy tramwaju kupię. Zgłoszenia: Kopernika 3, m. 16. 2872

Westfalkę kupię, dobrym stanie. Oferty: „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1, nr 43. 2866

Kino-projektor, 16 mm, kupię. Podolska 22, m. 1. 2863

Kupię męski parasol. Oferty: „Par”, Ratajczaka 7, pod 1,161. 2878

Fotopapar, nowoczesny, 8, 12 zdjęć. Marcinkowskiego 16, skład maki. 2884

Kupię lampę radiową U. C. H. 21 oraz C. L. 4. Telfon 41-13. 2795

Wózek dziecięcy Kon-kon, w dobrym stanie, kupię. Różana 22, sklep spożywczy. 2767

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
JOLAN FÖLDES - MUSZĘ WYJŚĆ ZA MĄŻ

Z. Sztaba - Gielda przestaje notować
G. Kaus - Przejazd
G. Kaus - Jutro o dziewiętej
Vicki Baum - Podróż
Vicki Baum - Karzeł Ule
M. Łuczyńska - Zmiana Warty

M. Ostensio - Korzeń Mendragory
W. Lidin - Syn
Emil Ludwig - Trzej Tytani
B. Newman - Szpieg
Ph. Gibbs - Czerwona Rzeka
Ph. Gibbs - Żęby smoka

WKRÓTCE WYJDZIE Z DRUKU:
W. Lidin — POSZUKIWACZE oraz G. Kaus — ZAKOCHANI
Stanisław CUKROWSKI, Warszawa, PIUSA XI Nr 43

Sprzedam wózek dziecięcy, psa willa ciemnego. Hetmańska 25, m. 11. 2827

Pokrowce na chłodnice, nowe, różnych typów. Zgłoszenia: Matejki 53, warsztat. 2395

Słubną suknię sprzedam. Tęczowa 26, I p., od 16-19. 2823

Ubranie granatowe sprzedam. Poznań, Opalenicka 44, m. 1. 1-111

Wilka dużego tanio sprzedam. Grudzińskiego 16. 2875

Plaszcz zimowy damski, wózek dziecięcy koszykowy, wymiary, sprzedam. Biedrzyckiego 7, m. 1. 2794

MOTOCYKL D.K.W.
3X4, 100 cm, na starter, zarejestrowany, sprzedam. Zgłoszenia: Kantaka 8/9, garaże, od godz. 9-11-tej. 2804

Radio, prąd stały, 4-lamp., okazja. Adres wskazać „Gł. Wielkopolski” nr 2790.

TYLOZE, 4 chlorek węgla (tetra)Phthalan, octan amylu; Amyl-Caprinether, Benzylalkohol, Benzylether, Benzylacetot, Ethylvalerianat, Reunoline, wszelkie estry, aldehydy-alkohole wyższe oraz chemikalia kupię. Urbanowicz, Łódź, Piotrkowska 46. 1-8

Parcele lub wille spalona kupię. Oferty „PAR” Ratajczaka 7, pod 1,140. 2714

Psa ostrego zaraz kupię. Leszczyńskiego 11, m. 1. 2637

Motocykl, 200-350 cm, pierwszorzędnym, reprezentacyjnym, kupię. — Oferty „Głos Wielkop.” nr 2797.

Wagi osobowe sprężynowe i zegarkowe stale kupuje Centrala Sanitarna aleja Marcinkowskiego 19. 1-109

Futro oraz sportkę kupię zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2772.

Eleganckiego POKOJU
dla pana poszukuje. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2792.

Za pokój opalony dobrze zapłaci studentka, łaskawe zgłoszenia Rogalskiego 13 parter. 2876

Mistrz fryzjerski, kompletnym urządzeniem, kupi lub wydzierżawi fryzjerskie w Instytucjach Państw., Samorządowych. Zgłoszenia: Poznań, Skarbowa 15, m. 16. 1-113

Student dobrze sytuowany z kulturalnej rodziny poszukuje pokoju umebelowanego, najchętniej Śródmieście. Cena obojętna. — Łaskawe oferty „Głos Wielkopolski” nr 2741.

Pokoju próżnego lub meblami dla 2 panów dobrze sytuowanych. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2825.

Fan na posadzie poszukuje pokoju blisko gazonu. Oferty nr 42, „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 2864

Poszukam pokoju dla 1 osoby do gospodarza. — Remont zwrócić. Oferty nr 36, „Czytelnik”, Armii Czerwonej 1. 2858

Student kulturalny poszukuje pokoju. Dobrze zapłaci. Zgłoszenia: Szamarszewskiego 36, Bombicki. 2853

Dwóch studentów III roku farmacji poszukuje pokoju. Of. „Gł. Wlkp.” nr 2837.

Ubikację na cichy przemysł poszukuje. — Oferty „Głos Wielkop.” nr 2855.

Szukam mieszkania lub pokoju używanego kuchni. Wszelkie koszty zwracam, pośrednictwo wynagrodzę. H. Staszica 25, m. 7. 2769

Studentka poszukuje pokoju z wygodami. — Oferty „Głos Wielkop.” nr 2768.

Dzierżawy
Wydzierżawie na garaż lub składnice budynek mawrowany, 7,40X3,60 — przy ul. Kaliskiej 3. Informacji udzieli Zakrzewski, Mielżyńskiego 3 — telefon 25-02. 2165

Plac 3000 m², Poznań-Winiary, wydzierżawie pod składnicę lub inną. M. Wolkowska, ul. Mokra 1. 2851

Wydierżawie
na garaż lub składnice budynek mawrowany, 7,40X3,60 — przy ul. Kaliskiej 3. Informacji udzieli Zakrzewski, Mielżyńskiego 3 — telefon 25-02. 2165

Plac 3000 m², Poznań-Winiary, wydzierżawie pod składnicę lub inną. M. Wolkowska, ul. Mokra 1. 2851

Wydierżawie
na garaż lub składnice budynek mawrowany, 7,40X3,60 — przy ul. Kaliskiej 3. Informacji udzieli Zakrzewski, Mielżyńskiego 3 — telefon 25-02. 2165

Plac 3000 m², Poznań-Winiary, wydzierżawie pod składnicę lub inną. M. Wolkowska, ul. Mokra 1. 2851

Wydierżawie
na garaż lub składnice budynek mawrowany, 7,40X3,60 — przy ul. Kaliskiej 3. Informacji udzieli Zakrzewski, Mielżyńskiego 3 — telefon 25-02. 2165

Plac 3000 m², Poznań-Winiary, wydzierżawie pod składnicę lub inną. M. Wolkowska, ul. Mokra 1. 2851

Wydierżawie
na garaż lub składnice budynek mawrowany, 7,40X3,60 — przy ul. Kaliskiej 3. Informacji udzieli Zakrzewski, Mielżyńskiego 3 — telefon 25-02. 2165

Plac 3000 m², Poznań-Winiary, wydzierżawie pod składnicę lub inną. M. Wolkowska, ul. Mokra 1. 2851

Wydierżawie
na garaż lub składnice budynek mawrowany, 7,40X3,60 — przy ul. Kaliskiej 3. Informacji udzieli Zakrzewski, Mielżyńskiego 3 — telefon 25-02. 2165

Plac 3000 m², Poznań-Winiary, wydzierżawie pod składnicę lub inną. M. Wolkowska, ul. Mokra 1. 2851

Wydierżawie
na garaż lub składnice budynek mawrowany, 7,40X3,60 — przy ul. Kaliskiej 3. Informacji udzieli Zakrzewski, Mielżyńskiego 3 — telefon 25-02. 2165

Plac 3000 m², Poznań-Winiary, wydzierżawie pod składnicę lub inną. M. Wolkowska, ul. Mokra 1. 2851

Pokój umebłowany Łazarzu solidnemu na stanowisku zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2744.

Pokój umebłowany oddam zwrótem remontu. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 2750.

Szuka lokalu
Poszukuję już wyremontowane 3-4 pokojowe mieszkanie wzgl. dokonajcie remont. Oferty „Głos Wielkopolski” nr 2654.

Poszukuję UBIKACJI na cele przemysłowe, ca 50 m². Warunek: prąd zmienny. Of. „Par”, Ratajczaka 7, pod 1,162. 2879

Pokój umebłowany, pianiną u kulturalnych, samotna na stanowisku, ca obojętna. Oferty nr 28 „Czytelnik” Armii Czerwonej 1. 2863